Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 243 Katowice, niedziela 20-go października 1929. Rok V

Konsystorz Papieski.

Rzym. W związku z mianowaniem nowych kardynałów Ojciec Św. odbędzie konsystorz w dniu 28. bm.

Strzelcom nie wolno zajmować się polityką.

Warszawa. Komendant główny Związku Strzeleckiego wydał następujący rozkaz: W związku z ożywioną działalnością stronnictw i partyj politycznych, zakazuję strzelcom oficjalnego udziału w powyższej działalności. Niedopuszczalnym zwłaszcza jest udział umundurowanych strzelców w zebraniach i wiecach politycznych. Za zorganizowanie udziału strzelców w podobnych wypadkach będę pociągał do odpowiedzialności właściwych komendantów. (PAT.)

Fundusz dyspozycyjny.

Warszawa. (AW.) Jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia", w nowym preliminarzu budżetowym fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych wynosi ok. 8 miljonów zł ściśle 7½ milj. zł. Jak wiadomo, w roku ubiegłym fundusz ten został przez Sejm obniżony do 2 milj. zł.

Zaniechana podróż marszałka Piłsudskiego.

Warszawa. (AW.) Powrócił do Warszawy szef gabinetu ministra spraw wojskowych płk. Beck, który jeździł — jak wiadomo — do Włoch celem wynajęcia dla marsz. Piłsudskiego odpowiedniej willi, i miał tam marsz. Piłsudskiego oczekiwać. Ponieważ podróż nie doszła do skutku, płk. Beck powrócił.

Budżet w sejmie.

Warszawa. (AW.) Projekt ustawy, skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym przesłany będzie w najbliższych dniach do Sejmu. Ustawa skarbowa ujęta jest w 12 artykułów, z których piąty i szósty mówią o odpowiedzialność ministra skarbu. Artykuły te są identyczne z artykułami dotychczasowej ustawy skarbowej.

Nowy krażownik niemiecki.

Berlin. W Wilhelmshafen został spuszczony na wodę nowy krażownik niemiecki „Leipzig" w obecności ministra Reichswehry Groenera i admirała Redera. Prasa poświęca tej uroczystości wiele miejsca, przypominając, że spuszczenie krażownika o pojemności 6000 tonn na wodę stanowi tymczasem zakończenie programu budowy nowych jednostek morskich. (PAT.)

Wykryty spisek komunistyczny.

Paryż. Dalsze śledztwo w sprawie spisku komunistycznego stwierdziło udział w nim 60 bojowców, w tej liczbie 4-ch deputowanych komunistycznych, a mianowicie Marty'ego, przebywającego obecnie w więzieniu, Duclosa, który zbiegł, Doriota i Cachina. Ogólna liczba aresztowanych wynosi jak wynika z śledztwa 160 osób. Wszyscy są oskarżeni o branie udziału w spisku przeciw bezpieczeństwu wewnętrznemu i zewnętrznemu państwa. (PAT.)

Międzynarodowy Kongres turystyczny w Polsce.

Poznań. Komitet organizacyjny międzynarodowej wystawy turystyczno-komunikacyjnej w roku 1930 donosi, że w lipcu 1930 r. zbierze się najprzód w Warszawie, a potem w Poznaniu światowy kongres związków przedsiębiorstw komunikacyjnych, w którym wezmą udział reprezentanci przeszło 3.000 przedsiębiorstw, należących do rządów, gmin wiejskich i miejskich, samorządów prowincjonalnych i osób prywatnych.

Kongres taki odbywa się co dwa lata. Ostatni odbył się w Rzymie w r. 1928. Kongres ten reprezentuje rynek odbiorczy przemysłu komunikacyjnego całego świata. Z okazji kongresu odbędzie się w lipcu 1930 r. w Poznaniu pierwsza międzynarodowa wystawa komunikacyjno-turystyczna. (Pat.)

Nadprezydent Lukaschek usuwa urzędników nacjonalistycznych.

Berlin. (Tel. wł.) Nacjonalistyczny poseł do Sejmu pruskiego, Kube, wniósł w Sejmie małe zapytanie, następującej treści: Nadprezydent dr. Lukaschek, należący do centrowców, oświadczył urzędnikowi Brassatowi, że jego przynależność do partji nacjonalistycznej wystarcza jako powód do przeniesienia na inne stanowisko. Podobnie postąpi dr. Lukaschek ze stu innymi urzędnikami, należącymi do opozycji.

Poseł Kube zapytuje rząd, czy godzi się na to postępowanie dr. Lukaschka?

Hindenburg przeciwko plebiscytowi.

Berlin. Kanclerz Rzeszy Müller złożył wizytę prezydentowi Hindenburgowi, informując go o sprawach, dotyczących akcji plebiscytowej.

W toku rozmowy, jak podaje Biuro Wolffa, prezydent Hindenburg w formie zdeydowanej potępił żądanie projektu ustawy plebiscytowej, domagające się pociągniecie do odpowiedzialności karnej członków gabinetu za podpisanie planu Younga, nazywając to żądanie nierzeczowem i godnem potępienia, jako osobisty atak polityczny. Prezydent Hindenburg upoważnił kanclerza uwiadomić o tem jego stanowisku pozostałych członków rządu.

Macdonald o pokoju powszechnym.

Ottawa. Odpowiadając na przemówienie powitalne premjera kanadyjskiego, Macdonald oświadczył, iż wraca do Londynu, aby podjąć z Francją, Włochami i Japonią rozmowy w ten sam szczery i otwarty sposób, jak prowadzone były rozmowy z Ameryką. Premjer ma nadzieję, iż porozumienie osiągnięte będzie na wiosnę. Będzie to — zdaniem Macdonalda — największy i najbardziej doniosły w historji świata krok naprzód w kierunku pokoju powszechnego.

O przebiegu tych rozmów dominja będą informowane, a jeżeli jakikolwiek inny kraj wyrazi pragnienie otrzymania w tej sprawie informacyj, to otrzyma je. Ze Stanami Zjednoczonymi nie zawarto układu absolutnego, gdyż obie strony, zdając sobie sprawę z istnienia świata zewnętrznego, nie pragnęły narzucić mu swej woli i nie chciały, by różnica ich poglądów przeszkodziła zawarciu porozumienia światowego.

W przemówieniu swem premjer kanadyjski podkreślił, iż Hoower i Macdonald dali światu wspaniały przykład, świadczący o tem, że dobra wola narodów może rozwiąć się na drodze wspólnych konferencyj. (Pat.)

Dwa światy.

Tragedja opolska skończona... Zapadła kurtyna i raz jeszcze podniesie się na krótką chwilę, gdy sąd apelacyjny odwołania będzie ferował ostateczny wyrok. Będzie on może w niektórych szczegółach nieco odmienny, może druga instancja zrobi to, na co nie odważył się trybunał opolski, i odroczy karę skazanym, którzy w takim wypadku z całem przeświadczeniem dobrze spełnionego obowiązku patrjotycznego dokonywać będą dalej bohaterskich czynów. Nie zmieni to jednak całokształtu obrazu, jaki wytworzył się po sobotnim wyroku.

A obraz to niewymownie tragiczny. Z jednej strony lud górnośląski, z krwi i kości polski, który wieki całe opierał się nawale obcych wpływów, obecnie w rozsypce, bez duchowych kierowników, pragnie jednej tylko rzeczy: możności pielęgnowania swej odrębności rasowej. Miłość i przywiązanie do kawałka roli, który dziadowie i pradziadowie potem swym zraszali, kazały im pozostać pod obcem panowaniem, zamiast uchodzić pod opiekuńcze skrzydła Białego Orła do wolnej Polski. Nie baczył, że grożą mu niebezpieczeństwa, lecz twardo stał przy swej ziemi z wiarą, że teraz zapanuje sprawiedliwość i poszanowanie najświętszych praw, że powiew wolności, jako wynik strasznych doświadczeń wojennych i Nemezis dziejowej, umożliwi mu spokojną egzystencję. Pozostał na ojcowiźnie bezbronny, cichy, ze szczerym zamiarem spełniania w zamian za to sumiennie wszystkich obowiązków, jakie wkładało na niego współżycie w obcym organiźmie państwowym.

Z drugiej strony obcy napływowy żywioł, który ściągnął na Śląsk przed laty i podczas plebiscytu bądź w chęci zysku, bądź dla karjery oraz ta część ludu górnośląskiego, która nie zdołała oprzeć się wpływom obcym, zaparła się swego pochodzenia i przerobiła się na Niemców. Ta druga część ludności wyrosła albo w atmosferze przedwojennej, hakatystycznej polityki rządu cesarskiego, dążącej do zniszczenia żywiołu polskiego, albo też w atmosferze rozszalałej, nieprzebierającej w środkach agitacji plebiscytowej tych czynników, które usiłowały wszelkimi sposobami sfałszować prawidłowy charakter Śląska i przedstawić go światu jako czysto germański kraj.

Te pierwiastki fałszywego, wmówionego przez dawniejszy rząd i plebiscytowych działaczy poglądu na ziemię śląską i lud śląski, pozostały w umysłach przybyszów i tak głęboko się zakorzeniły, że stały się ich wewnętrznem przekonaniem. Przekazują oni to przekonanie jako spuściznę dorastającej młodzieży, wyrabiając w nich zwierzęcą nienawiść do wszystkiego, co polskie.

A w ogonie tej warstwy maszeruje część Górnoślązaków, którzy wyparli się swego pochodzenia, swego języka, a chociaż niejednego z nich matka i ojciec mówią jeszcze dzisiaj tylko po polsku, chociaż na grobach ich dzia-

dów widnieją polskie napisy, to jednak przybrali szatę niemiecką i starają się cały Śląsk przedstawić takim, jakimi oni sami się stali. Jest ich na szczęście mała garstka, ale za to bardzo można i bardzo wpływowa. Wstydzą się, że ich tak mało — tych odszczepieńców i dlatego nie cofają się przed żadnym środkiem, byleby tylko szeregi swoje powiększyć podobnymi sobie osobnikami. Ci prowadzą najgroźniejszą robotę, bo wyszedłszy ze śląskiego ludu, znają jego psychologję i potrafią grać na jego uczuciach, by go skłonić do stania się tem, czem sami się stali — odszczepieńcami.

Dwa światy stoją więc naprzeciw siebie. Jeden czujący się panem tej ziemi, bo od wiek wieków na niej osiadły, broniący swej mowy, swej odrębności rasowej. Stoi sam — bez środków materjalnych i- intelektualnych, bez żadnej pomocy — biedny polski chłop.

Drugi, chcący być panem tej ziemi, bo tak mu to wmawiano, usiłujący zniszczyć i mowę polską i poczucie odrębności narodowej ludu. Możny to świat, bo rozporządza i inteligencją i aparatem administracyjnym i pieniędzmi, które szeroką strugą płynąć mogą z całego państwa, chociaż to państwo zniszczyła wojna. Bo na taki „patrjotyczny cel", na utrzymywanie bojówek, na tanie kredyty, którymi przyciąga się łatwowiernych, a potrzebujących pomocy, na kolonizowanie kraju rdzennymi Niemcami, sprowadzonymi z głębi państwa — zawsze w Niemczech znajdą się pieniądze, jeśli nie publiczne, to prywatne. A nad całą działalnością tego drugiego świata roztacza opiekuńcze skrzydła państwo ze wszystkiemi swemi urządzeniami...

Jakżeż tragiczny obraz! Słaby, osaczony ze wszystkich stron pień, wytrzymujący wytrwale, bez szemrania wściekłe natarcie...

Lud śląski wierzył, że chociaż grożą mu niebezpieczeństwa, chociaż na każdym kroku odczuwał ukryty atak, to jednak wolno mu będzie robić wszystko to, co w granicach dozwolonych prawem uważa za potrzebne, by zachować najdroższy skarb człowieka — poczucie narodowe i jako wyraz jego, mowę ojczystą. Ufał słowom najwyższego przedstawiciela rządu, że wolno mu z otwartą przyłbicą wystąpić w szranki i w szlachetnych zawodach bronić swej polskości, że natomiast każdy nieszlachetny lub zdradziecki sposób walki spotka się z surową karą, nakładającą piętno hańby na tych, którzy podstępnymi środkami walczyć będą.

I oto przyszedł moment tragiczny, gdy do walki stanęła kultura polska. A naprzeciw jej przedstawiciela, Moniuszki, idącego z harfą i smyczkiem, stanął w szranki nie Mozart, nie Beethoven, nie Schubert, nie Wagner, lecz tłum uzbrojony w pałki gumowe, kije i silne pięści. Efekt znamy: legły na placu poszarpane struny, oplwani kapłani sztuki i wyraziciele kultury polskiej. Zwyciężyła pięść tłumu germańskiego i pseudogermańskiego, zdradziecko, znienacka napadłszy na idących z pieśnią polską artystów.

Zdawało się, że ten haniebny czyn pomszczony zostanie przez sprawiedliwość. Że spotka zasłużona, a surowa kara sprawców — i tych, którzy odważyli się pięść swą podnieść na niewinnych — i tych, którzy wszczepiali nienawiść w zgraję napastników i którzy tchórzliwie, podle z ukrycia nią kierowali. Że żadnego usprawiedliwienia nie będzie na niecne postępowanie tych, którzy hańbą okryli imię niemieckie.

Stało się inaczej...

Wiemy dzisiaj, że lud śląski, ten lud, który ostał się wszelkim pokusom, stoi bez opieki. Że każdemu wolno bezkarnie wbijać nóż w samotny pień i rąbać go, a czyn taki usprawiedliwiany będzie nastrojami, w jakich wyrośli jego sprawcy!

Ale nie zwali się!... Biły w niego pioruny przez wieki, a ostał się... Odcinano od niego gałęzie, a nie zwiądł. Stoi lud śląski dumny, choć osłabiony, nieugięty, choć na niego walą się zewsząd przeciwności. I stać tak zawsze będzie!

Pomagać mu jednak trzeba. Polska nietylko ma obowiązek dbać o swój własny rozwój. Pamiętać musi o tem, że za słupami granicznymi ciężki żywot pędzi śląski, polski lud. Pamiętać o nim musi nietylko w tych momentach, gdy jaskrawa, krzycząca krzywda się stanie, lecz stale i ciągle pomagać — pomagać — pomagać. Nie słowami, nie czczymi protestami, bo z nich sił ludowi śląskiemu niewiele przybędzie. Ale wspomagać tymi samymi środkami, jakimi Niemcy wspomagają swych rodaków, rozsianych po świecie, by osamotniony pień mógł czerpać ożywcze soki i oprzeć się spadającym na niego ciosom.

Tego uczy wyrok Opolski — tego oczekuje lud Śląska od Polski...

Przegląd polityczny

Przed sesją sejmu polskiego.

Jak doniosła urzędowa agencja telegraficzna, w najbliższych dniach podpisze Prezydent Rzeczypospolitej dekret, zwołujący sejm na zwyczajną sesję budżetową. Według informacji dzienników, zbliżonych do rządu, poza przedłożeniem budżetowem rząd przyjdzie na sesję ze sprawą, którą uważa za najważniejszą, to jest z projektem rewizji konstytucji. Rząd jest zdania, że sprawa ta już dojrzała i powinna znaleźć na nadchodzącej sesji ostateczne załatwienie. Wymagają tego bowiem względy na warunki wewnętrzne, jak i wzgląd na stanowisko mocarstwowe Polski na zewnątrz. Rząd stawiając tę kwestję pod obrady sejmu, zażąda, jak zapewniają wspomniane dzienniki, od sejmu złożenie wyraźnego dowodu, że ci, którzy opinję kraju obowiązani są reprezentować, istotnie dorośli do zadosyćuczynienia najpoważniejszej jego potrzebie.

Czy rząd wystąpi z własnym projektem reformy konstytucji, czy też przyjmie za swój, projekt, przedłożony swego czasu przez stronnictwo rządowe, niewiadomo.

Nacjonaliści nadużywają nazwiska Hindenburga.

Prezydent Rzeszy Hindenburg przesłał do kanclerza Rzeszy p. Müllera list, w którym protestuje przeciwko wciąganiu jego nazwiska do kampanji plebiscytowej w sprawie planu Younga.

Prezydent Hindenburg konstatuje, iż ku wielkiemu zdziwieniu stwierdził, że zarówno komitet plebiscytowy Hugenberga, jak i stronnictwa zwalczające tę akcję powołują się na stanowisko i opinję prezydenta Hindenburga o planie Younga.

Prezydent Hindenburg stwierdza, iż nie upoważnił nikogo do tego rodzaju postępowania i że zastrzega sobie zajęcie stanowiska wobec planu Younga aż do tego terminu, w którym ta niezwykle doniosła sprawa znajdzie się w tej fazie, że Prezydent Rzeszy na zasadzie konstytucji będzie miał przystąpić do podpisania odnośnej ustawy.

Kanclerz Rzeszy p. Müller natychmiast po otrzymaniu tego listu przesłał go wszystkim zainteresowanym stronom, przyczem zaopatrzył go swoim własnym charakterystycznym komentarzem, z którego wynika, iż właśnie komitet plebiscytowy Hugenberga nadużywał nazwiska Prezydenta.

Groźba strajku węglowego w Anglji.

Położenie w angielskim przemyśle węglowym zaostrzyło się nagle wskutek oświadczenia rządu, że nie może się zgodzić na 7-godzinny dzień pracy.

W odpowiedzi na to przewódca górników Cook, znany z wywołania strajku węglowego przed dwoma laty, wystąpił z pogróżkami, odświadczając, że tak, jak kwestją węglowa obaliła w swoim czasie rząd Lloyd George'a i Baldwina, tak samo sprowadzi ona upadek Macdonalda, a fakt ten, że z tego powodu upadnie rząd robotniczy, oznaczać będzie katastrofę większą od poprzedniej. Cook zarzuca Macdonaldowi, że wbrew swym zapowiedziom mniej zrobił dla zwalczania bezrobocia niż jego poprzednicy: konserwatyści.

Okazuje się, że rząd robotniczy a Partja Pracy to są dwie różne rzeczy. Jeszcze nie jest zapóźno, sprawę może uratować jeszcze energiczne wystąpienie rządu, które zmusi kapitalistów do posłuchu.

O zabezpieczeniu granicy francuskiej.

Wielkie wrażenie w francuskich kołach politycznych wywarła mowa min. kolonji Maginot podczas uroczystości poświęcenia pomnika poległych w Longueville. Poruszył on raz jeszcze kwestję opróżnienia Nadrenji, stwierdzając kategorycznie, iż według jego głębokiego przekonania opróżnienie trzeciej strefy może nastąpić dopiero po wejściu w życie planu Younga. Olbrzymia większość społeczeństwa francuskiego solidaryzuje się niewątpliwie ze mną — oświadczył Maginot — iż interesy ojczyzny wymagają, aby do tego czasu wojska francuskie pozostały w Nadrenji. Francja pragnie pokoju, ale pokoju przy zagwarantowaniu jej bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo zaś będzie możliwe tylko wówczas, gdy nastąpi rozbrojenie narodów całkowite i powszechne. Rozbrojenie takie nie jest prawdopodobne, to też Francja musi być gotowa na wszelkie ewentualności. Wschodnia granica Francji stoi otworem i winna być najrychlej ufortyfikowana.

SELMA LAGERLÖF.

Rzeczywistość.

Skarb cesarzowej. 1

Nazajutrz była niedziela i cesarzowa wysłuchała mszy w Blankenberghe. Od Dunkierki aż do Sleus mieszkańcy wybrzeża przybiegli, by ją zobaczyć. I przed nabożeństwem cesarzowa chodziła pomiędzy nimi, rozpytując to jednego, to drugiego.

Najpierw zbliżyła się do nadzorcy portu.

— Co słychać nowego w twojem mieście? — zagadnęła.

— Nic — rzekł nadzorca — tylko wiatr przewrócił zeszłej nocy szalupę Kornelista Oertsen i znaleziono go dziś zrana siedzącego konno na spodnim drągu łodzi.

— Szczęśliwie przynajmniej, że wyszedł cało — dorzuciła cesarzowa.

— Nie wiem tego napewno — rzekł nadzorca — zdradzał bowiem pomieszanie zmysłów, gdy go przywieziono na ląd.

— Czy ze strachu? — spytała.

— Tak — odpowiedział — w Newporcie nie mamy na co liczyć w chwilach utrapień. Kornelis wiedział, że jeśli on zginie, żona jego i dzieci umrą z głodu i myśl ta przyprawiała go o szaleństwo.

— Potrzeba wam zatem — rzekła cesarzowa — czegoś, na co moglibyście liczyć?

— Nie inaczej — odparł nadzorca. — Ziemia, morze, połów, wszystko jest niepewne. Coś takiego, na co możnaby liczyć w chwilach utrapienia, oto czego nam potrzeba.

Cesarzowa poszła nieco dalej i zobaczyła proboszcza z Heyst.

— Co słychać nowego w Heyst? — zapytała go.

— Nic — odpowiedział — tylko Jakób Van Rovesteyn przestał osuszać trzęsawiska, szlamowe przystań, budować latarnię morską i porzucił wszystkie rozpoczęte i pożyteczne roboty.

— Dlaczego?

— Otrzymał spadek — objaśniał proboszcz — i lęka się go stracić.

— Jednakże posiada coś, na co może liczyć — powiedziała cesarzowa.

— Tak — rzekł proboszcz — ale, doczekawszy się pieniędzy, nie chciałby ich roztrwonić.

— Trzeba zatem, by was podtrzymywała myśl, że macie coś niewyczerpanego?

Cesarzowa poszła dalej i zatrzymała się przed dziekanem sterników z Middelkirke. Spytała go o nowiny z jego miasta.

— Nic nowego — odpowiedział sternik — tylko Jan von der Meer i Lukas Norwinden poróżnili się z sobą.

— A z jakiego powodu?

— Ponieważ znaleźli miejsce, obfitujące w ryby, które szukali przez całe życie. Wieść o niem doszła do nich z dawnych czasów i podtrzymywani nadzieją, przebiegali morze. Byli wtedy najlepszymi przyjaciółmi na świecie; teraz, kiedy owo miejsce znaleźli, są zaprzysiężonymi wrogami.

— Byłoby zatem lepiej, aby go nigdy nie byli znaleźli — zauważyła cesarzowa.

— Tak, niewątpliwie — odpowiedział sternik.

— Potrzeba wam zatem w Middelkirke — dodała cesarzowa — skarbu tak dobrze ukrytego, by go nikt nie odszukał.

— Istotnie — rzekł sternik. — Powinien być dobrze ukrytym; gdyż jeżeli ktokolwiek się go dotknie, wynikną stąd spory i nienawiści. Zresztą roztrwonionoby go tak szybko, że nie przydałby się już nam do niczego.

Cesarzowa westchnęła nad swą niemocą. Weszła do kościoła i pozostała tam cały czas na klęczkach, modląc się, by danem jej zostało wesprzeć ten biedny lud.

Gdy ludzie wychodzili po mszy, wstąpiła na stopnie kościoła, by do nich przemówić. Żaden Flamandczyk nie zapomni nigdy, jak w dniu tym wyglądała. Piękna była jak cesarzowa, i ubrana jak cesarzowa. Kazała sobie podać koronę i płaszcz purpurowy, i trzymała berło w dłoni. Wokół włosów jej upudrowanych i podniesionych bardzo wysoko na głowie, wił się sznur grubych pereł. Suknia jej z czerwonego błyszczącego jedwabiu pokryta była koronką flamandzką. A na jej czerwonych trzewikach, o wysokich obcasach, lśniły klamry z kosztownych kamieni. I taką ją widzą zawsze i królują zawsze we Flandrji Zachodniej.

Zwróciła się zatem do mieszkańców wybrzeża i wypowiedziała im swoją wolę. Pojmują, że nie mogła uspokoić morza, ani spętać wiatrów, ani pchnąć ryb do sieci, ani zamienić w pszenicę owsa na piaskach. Ale wszystko, co jest w mocy pokornej śmiertelniczki, wykonane zostanie.

Klęczeli, gdy mówiła i odczuli, że nigdy jeszcze nie biło dla nich serce równie tkliwe, równie macierzyńskie. Cesarzowa mówiła o twardych warunkach ich życia z takiem współczuciem, że zaczęli płakać.

Teraz postanowiła zostawić im skrzynię zawierającą skarb. Będzie to jej podarunek dla wszystkich mieszkańców wybrzeży. I ze łzami w oczach przepraszała ich, że nie może uczynić więcej. Ale zobowiążą się użyć skarbu jedynie w wypadku nędzy ostatecznej i obiecać muszą, że jeśli im samym potrzebnym się nie okaże, przekażą go swym następcom. Wreszcie wezwała każdego człowieka po kolei i przysiądz kazała, że nigdy usiłować nie będzie zagarnąć skarbu i że nigdy skrzynia otworzona nie zostanie bez zgody całego narodu.

Przysięgli, błogosławili cesarzową i płakali z wdzięczności. I ona również płakała, zrozumiała bowiem, że potrzebne im jest oparcie niewzruszone, skarb niewyczerpany, nadzieja niezawodna; ale dać im tego nie była w możności i nigdy bardzie nie odczuła niemocy swej, jak tu, wśród wybrzeży.

Jak Woldemaras kupował broń?

Kowno. Przed niedawnym czasem rząd otrzymał drogą poufną wiadomość, że organizacja „Wilka żelaznego" wbrew dawanym zapewnieniom nietylko uprawia akty przeciwrządowe, lecz nawet przygotowuje się do wystąpień czynnych przeciw rządowi. Na skutek powyższego dokonano rewizji w organie tej organizacji, „Tautoskieljas", oraz w sztabie organizacji, gdzie aresztowano przewodniczącego centralnego komitetu „Żelaznego Wilka", redaktora „Tautoskieljas", Siusaraitisa. Wśród papierów skonfiskowanych podczas rewizji znaleziono podobno dokumenty kompromitujące Woldemarasa.

Dalej komunikują, że w aktach, przekazanych przez Woldemarasa nowemu rządowi znaleziono znaczny niedobór w wydatkach, poczynionych podczas zakupu broni we Włoszech, których to zakupów dokonywał osobiście Woldemaras. (Pat.)

Strajk demonstracyjny na Łotwie.

Ryga. W piątek rano rozpoczął się proklamowany przez partję socjaldemokratyczną i centralny zarząd łotewskich związków zawodowych jednodniowy strajk powszechny na znak protestu przeciwko reorganizacji kas chorych w drodze rozporządzenia rządowego. Według pierwszych doniesień przebieg strajku jest spokojny. Przerwa w pracy jest tylko częściowa, gdyż większe fabryki pracują w dalszym ciągu, a ruch na kolejach jest normalny. Wygląd Rygi uległ silnej zmianie z powodu strajku tramwajarzy oraz szoferów autobusów i taksówek. (Pat.)

Macdonald zamierza ustąpić.

Berlin. „Vossische Zeitung" donosi z Londynu, że tamtejsze dzienniki ogłaszają tekst przemówienia Mac-Donalda, wygłoszonego w Kanadzie, w którem premjer angielski daje do zrozumienia, że ze względów zdrowotnych rozważa ustąpienie swe ze stanowiska dotychczas zajmowanego.

Mac-Donald nie pozostawiał wątpliwości co do tego, że chcąc zapewnić powodzenie konferencji morskiej, zamierza przedtem doprowadzić do końca rokowania z Francją, Japonją i Włochami. O ileby więc komentarze do rzekomego zamiaru Mac-Donalda były prawdziwe, to zmiany na stanowisku premjera angielskiego nie należy się spodziewać przed wiosną roku przyszłego.

Jako prawdopodobnego następcę Mac-Donalda wymieniają dzienniki ministra skarbu Snowdena. (Pat.)

Samolot w płomieniach.

Bydgoszcz. W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych samolot wojskowy, szybujący nad placem ćwiczeń za szkołą podchorążych w Bydgoszczy stanął nagle wskutek eksplozji zbiornika z benzyną w płomieniach a w kilka chwil potem runął na ziemią. Z pod szczątków spalonego samolotu wydobyto zwęglone zwłoki podchorażego pilota Wojciechowskiego. (PAT.)

Ochrona republiki.

Berlin. (Tel. wł.) Rada ministrów pod przewodnictwem kanclerza uchwaliła projekt ustawy o ochronie republiki. Projekt ten zostanie natychmiast przedłożony radzie państwa.

Demonstracje w Berlinie zakazane.

Berlin. (Tel. wł.) Prezydent policji zakazał na niedzielę 20 bm. wszelkich pochodów i zebrań. Zakaz motywowany jest tem, że ostatnie bijatyki pomiędzy komunistami a nacjonalistami każą się obawiać, iż w związku z odbywającym się plebiscytem mogłoby dojść do poważnych zaburzeń, zagrażających spokojowi publicznemu.

Konkurent Zeppelina.

Londyn. Sterowiec R. 101, na którego pokładzie znajdowało się 50 osób załogi i kilku pasażerów, odleciał o godz. 8.15 z Cardington w celu dokonania nowego lotu próbnego, który ma trwać 9 godzin. Pogoda była sprzyjająca. (Pat.)

Poincare przed operacją.

Paryż. Stan zdrowia Poincarego jest w dalszym ciągu zadawalający, wobec czego druga operacja zostanie zapewne zrobiona w przyszłym tygodniu. Na konsyljum lekarzy zostanie oznaczona ostateczna data operacji.

Demonstracja studentów.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że rektor z tamtejszego uniwersytetu zarządził zamknięcie uniwersytetu aż do odwołania ze względu na powtarzające się demonstracje studentów. (Pat.)

Walka w Marokko.

Paryż. „Le Matin" donosi, że oddział Legji Cudzoziemskiej wpadł dnia 14. b. m. w zasadzkę w pobliżu posterunku Meridia Duguir, przyczem 50 żołnierzy zostało zabitych a 18 rannych. Nieprzyjaciel uciekł, ponosząc ciężkie straty. Zarządzono pościg.

Optymistyczne przepowiednie.

Londyn. (AW.) Lord Rothermere opublikował w „Morning Post" sensacyjny artykuł, w którym stwierdza szybką konsolidację rządu labourzystów i przepowiada, iż rząd ten piastować będzie władzę bez przerwy przez okres conajmniej 10-letni.

Protesty przeciw wyrokowi śmierci.

Zagrzeb. Na wiadomość o wykonaniu wyroku śmierci przez Włochów na Władzimirze Gortanie, studenci wywiesili na gmachu tutejszego uniwersytetu czarny sztandar. W związku z wyrokiem Trybunału Nadzwyczajnego w Poli otrzymano cały szereg listów protestacyjnych, m. i. przeciwko wyrokowi zaprotestować miał również Papież. (Pat.)

Niema rokowań rosyjsko-chińskich.

Moskwa. Agencja „Tass" zaprzecza wiadomości o rzekomem rozpoczęciu rokowań sowiecko-chińskich.

Krwawa walka w Chinach.

Londyn. (Tel. wł.) Według ostatnich doniesień, w okolicy Amuru toczą się dalej zacięte walki pomiędzy oddziałami rosyjskimi a chińskimi. W kierunku Sankiangu walka przybrała charakter bardzo ostry i zakończyła się klęską wojsk chińskich, których dowódca poległ. Chińczycy wzmacniają gorączkowo swe pozycje.

Spółka przemytnicza.

Nowy Jork. Śledztwo, prowadzone w sprawie niedozwolonego handlu napojami alkoholowymi, doprowadziło do wykrycia dwóch ksiąg rachunkowych, zawierających dane, które wskazują na to, że w New Jersey członkowie straży pogranicznej, członkowie sądownictwa, a także policja lokalna stanu New Jersey brali udział w organizowaniu kontrabandy napojów wyskokowych. Z ksiąg znalezionych wynika, że organizacja w ciągu ostatnich sześciu miesięcy osiągnęła zyski w wysokości dwóch miljonów dolarów, przyczem przywódcy podzielili się sumą, wynoszącą *23%* zysku ogólnego.

W kuchni.

— Co to za żołnierz był u ciebie, Kasiu?

— Wolę już wcale nie mówić.

— Czemu?

— Bo choćbym powiedziała nawet, że mój brat, to mi pani i tak nie uwierzy.

SPORT.

Wyniki zawodów o mistrzostwo Śląska S. M. P.

Piłka nożna:

Mistrz okręgu rybnickiego Radlin 3:2.
mistrz okręgu mikołowskiego Żory 2:1.

Palant:

S. M. P. Tychy — S. M. P. Bujaków 60:40.
S. M. P. Knurów — S. M. P. Panewniki 60:40.

Piłka nożna:

S. M. P. Świętochłowice, mistrz okr. królewskohuckiego 3:1.
S. M. P. Makoszowy, mistrz okr. kochłowickiego 2:1.

Palant:

S. M. P. Janów, mistrz okręgu mysłowickiego 116:12.
S. M. P. Lasowice, mistrz okręgu tarnogórskiego.

Zawody bokserskie dla początkujących.

Jak już podawaliśmy, w niedzielę dnia 20 bm. o godzinie 9,30 rano odbędzie się w sali gimanstycznej w Katowicach przy ul. Szkolnej uroczyste otwarcie zawodów bokserskich przez Komendanta Ośrodka kpt. Uchacza dla początkujących zawodników.

Dnia 27 bm. o godzinie 10 rano odbędą się półfinały. Finały i rozdanie nagród tegoż dnia od godziny 18-tej.

Bieg Sztafetowy wzdłuż granic Rzplitej.

Wzorem lat ubiegłych, Korpus Ochrony Pogranicza zorganizował wraz ze Strażą Graniczną piąty pieszy Bieg Sztafetowy wzdłuż granic Rzeczypospolitej. Bieg rozpoczął się dnia 12 b. m. o godz. 12-tej na granicy z Prusami Wschodniemi od słupa granicznego Nr. 202 na odcinku strażnicy Lipówka na odcinku Korpusu I Straży. Pałeczka sztafetowa Korpusu obiegnie granice Rzeczypospolitej, zdążając z punktu wyjściowego na wschód, a pałeczka Straży na zachód. Bieg trwa nieprzerwanie w dzień i noc, bez względu na warunki atmosferyczne i terenowe.

Boisko I. F. C. Katowice ma być zamknięte.

W myśl propozycji specjalnego delegata Wydz. Gier i Dyscypliny Ligi na mecz **Wisła — I. F. C. w Katowicach**, rozpatrywano projekt zamknięcia boiska I. F. C. dla rozgrywek mistrzowskich ze względu na ciągłe awantury publiczności na tem boisku. Sprawa ta nie została załatwiona przez Ligę, ponieważ zebranie nie posiadało należytego kompletu.

Uchwały Wydziału Gier i Dyscypliny.

Na ostatniem posiedzeniu powzięto następujące uchwały:

1. Ukarano dyskwalifikacją gracza Gajdę Emila K. S. „Zgoda" Bielszowice za widoczne umyślne kopnięcie przeciwnika 2 miesiące.
2. Zniesione zawieszenie K. S. „Słowiaun" Katowice z dniem 11 października 1929 r.
3. Wyznacza się czas rozpoczęcia zawodów o wejście do Ligi „B" — Grupa Król. Hucka — jak następuje:
   20, 27 października, 1, 3. listopada o godz. 14.30,
   10, 17 i 24 listopada o godz. 14-tej,
   1, i 15 grudnia 1929 r. o godz. 13,30 po południ.
4. Wynzacza się zawody o mistrza Ligi „B" jak następuje:

   3. listopada 1929 r. o godz. 14.30
   K. S. „Boguicce 20" I — K. S. „Chorzów" I.
   10 listopada 1929 r. o godz. 14-tej:
   K. S. „Chorzów" I — K. S. „Bogucice" 20 I.
5. Z powodu niezałatwienia formalności wobec Śl. O. Z. P. zabrania się wszystkim klubom pod rygorem ukarania tychże zawodować z Z. K. S. Król. Huta.

Górnicy na dom oświatowy T. C. L.

W dniu 29 września po zebraniu walnem miejscowego komitetu T. C. L. w Brynowie, złożyli na budowę Domu Oświatowego Towarzystwa Czytelni Ludowych w Katowicach:

1. **Pracownicy kopalni „Wujek" zł 413,—**, a mianowicie: pp. inż. Suszyński, insp. Grządziel, inżynier Cieśla, po zł 20.—; inż. Potyrała zł 15; Donnerstag, Kuhnert, inż. Strusiewicz, inż. Bednarski, Wylaszek Jan po zł 10.—; Rabentko, Kirchhoff, Schoenfeld, Rzychoń, Kluzik K., Poloczek Wincenty, Kurka, Peszke, Adamek, Rainoch, Sławiński, Kwiatkowski J., Sikora Józef, Hassa Franciszek, Weber, Przykling Karol, Miemczyk, Nikodem, Kwiatkowski W., Kwiatkowski Fr. po zł 5.—; Bok, Górnik, Kurzyca po zł 4.—; Schiermer, Koniakowski, Krupa, Oleś Fr., Dudella, Glücklich, Rzychoń Paweł, Gałązka, Pieczka, Borkowski, Szołtysik, Rösner, Herich, Borzucki, Kornas Ludwik, Vogel, Król Karol po zł 3.—; Stolarczyk Ludwik, Nieszporek R., Kasprzyk, Kasza, Krobck, Moik, Mielimonka, Skrzydło Paweł, Szyszka Józef, Król Piotr, Scherner, Nawrat, Weiss, Wieczorek, Sośnica, Schmidt, Nieszporek, Niewiadomski, Segieth, Maks, Slupik, Janus, Lupa, Jendrzejczyk, Hickel, Rum, Kretek, Przykling Jan, Szmigiel A., Solik T., Fabiański W., Kwiatkowski K., Włodarczyk Ignacy, Paździor, Kruk Ryszard, Kania Wawrzyn, Wencel W., Gawron Szymon, Kałuża, Fiszer, Krakowczyk, Slupik Józef, Kopczyński Alojzy, Brychcy, Cmok, Hanusik, Weidemann, Szeliga po zł 2.—; Operskalski, Machoń T. po zł 1,50; Halpaus, Schubert, Góralczyk, Czymała, Fichwald, Bromborz, Szewior, Pluta, Weiner, Kornas, Danecki, Schoen, Miron, Poloczek Jan, Gwoździk, Juraszczyk, Greipel, Piwko, Derdulski, Weszka A., Marek St., Bogusz Jan, Dawid, Kotyrba, Puzik Adolf, Paździorek po zł 1.—.
2. **Nauczycielstwo i obywatelstwo miejscowe** zł 116.—, a mianowicie: pp. Firma Drewniok, Szopienice zł 15.—; Górny, inż. Turant H., Giehsmann, inż. K. Oszelda, Firma Burkert, Katowice po złotych 10.—; Pudlikówna, Skibiń, inż. J. Blitek, Br. Dürschlagg po zł 5.—; Pietrochowicz, Podhaliczowa, Dobrowolska, Machnik po zł 3.—; Barzanka, Zembura, Sadlok, Pietrochowiczowa, Czerwińska, Przybylska, Dziaczko, Jaroszówna po zł 2.—; Kluzik, Suchanek, Wojtoniewska po zł 1.—.
3. Komitet Miejscowy T. C. L. tytułem ofiary zł 500.—.

Wszystkim Ofiarodawcom składamy tą droga serdeczne podziękowanie za złożone ofiary na rzecz budowy, któremi przyczynią się do uwieńczenia dzieła, jakiem jest „Dom Oświatowy".

(—) Stark,
przewodniczący Komisji Finansowej Budowy Domu Oświatowego T. C. L. w Katowicach.

Program radjowy.

Niedziela, 20 października 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. — 12.10 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — 15.00 Odczyt z Warszawy. — 15.20 Wykład religijny: Zadania szkoły i domu rodzicielskiego. — 15.40 Odczyt: „Warunki rentowności sadu". — 16.00 Koncert. — 17.10 Podstawowe wiadomości w grze szachowej. 17.40 Koncert orkiestry Policji Państwowej z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.10 Słuchowisko z Krakowa: „Wieczór spiski". — 20.00 Odczyt: Na bretońskim wybrzeżu. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 21.00 Literatura. — 22.00 Odczyt z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.10 Poranek symfoniczny. — 14.00 Odczyt: Porządek w podwórzu. — 14.20 Muzyka. — 14.30 Odczyt rolniczy. — 15.20 Muzyka. — 16.00 Odczyt historyczny. — 16.20 Płyty gramofonowe. — 16.40 Odczyt. — 16.55 Płyty gramofonowe. — 17.15 Technika. — 17.40 Koncert. 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt. — 20.05 Koncert. — 21.00 Literatura. — 21.35 Koncert. — 22.00 Komunikaty. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 14.00 Pogadanka rolnicza. — 14.30 Odczyt. — 15.00 Kronika rolnicza. — 17.15 Odczyt. — 19.00 Rozmaitości. — 19.10 Wieczór spiski. — 20.00 Hejnał. — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336.3: 10.15 Nabożeństwo. — 12.05 — 12.25 — 12.45 Odczyt rolnicze. — 17.00 Koncert. — 17.50 Słuchowisko dla dzieci. — 19.20 Dla młodzieży. — 19.00 Koncert. — 20.05 Odczyt. — 20.30 Koncert. — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325; **Gliwice**, fala 253: 8.45 Muzyka. — 11.00 Nabożeństwo dla protestantów. — 19.00 Odczyt. — 19.30 Koncert z Lipska. — 21.00 Radjokoncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475.4: 9.00 Nabożeństwo. — 12.00 Muzyka. — 14.30 Dawna muzyka. — 15.40 Koncert z Wiednia. — 17.00 Słuchowisko z teatru. — 20.00 Koncert. — 21.15 Audycja ku czci Rimbanda, następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9: 10.30 Występ chóru. — 11.20 Koncert. — 16.00 Koncert. — 18.35 Koncert kameralny. — 20.00 Opera: „Matka nędza", następnie koncert.

Poniedziałek, 21 października 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.45 Koncert gramofonowy. — 17.15 Nowości radjowe. — 17.45 Koncert. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku. — 19.30 Odczyt II o parkach narodowych: Święte doliny himalajskie — cz. II. — 20.00 Odczyt z Warszawy. — 20.30 Operetka z Warszawy p. t. „Biały Mazur". — 22.00 Opowiadanie z Warszawy: „Spotkania na plaży i skałach Atlantyku". — 22.15 Komunikaty z Warszawy. — 22.35 Komunikaty prasowe z Warszawy. — 23.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.05 Płyty gramofonowe. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 16.15 Program dla dzieci. — 16.45 Płyty gramofonowe. — 17.15 Nauka francuskiego. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Muzyka gramofonowa. — 20.30 Operetka: „Biały Mazur". — 22.00 Spotkanie na plaży i skałach Atlantyku. — 22.35 Komunikaty. — 23.00 Odczyt.

Kraków, fala 314.1: 12.05 Płyty gramofonowe. — 16.45 Koncert gramofonowy. — 17.15 Odczyt: Św. Wacław. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt. — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336.3: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 Giełda. — 16.50 Odczyt T. C. L. — 17.00 Szachy. — 17.45 Koncert. — 19.05 Rzeczy ciekawe — 19.30 Radjotechnika. — 19.50 Odczyt. — 22.45 Muzyka.

Wrocław, fala 325; **Gliwice**, fala 253: 16.30 Koncert — 17.30 Muzyka dla dzieci. — 19.05 Płyty gramofonowe. — 20.30 Dwaj pisarze ludowi. — 21.20 Muzyka spółczesna.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.45 Sprawy kobiece. — 16.30 Koncert. — 18.00 Koncert. — 20.00 Koncert. — 22.30 Radjolekcja tańca, następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 15.30 Koncert dla dzieci. — 16.00 Muzyka. — 17.40 Odczyt. —

Ze Śląska Opolskiego

Dnia 16 października odbyło się w **Opolu** zebranie mężów zaufania partji centrowej z całej prowincji górnośląskiej pod przewodnictwem ks. prałata Ulitzki z Starejwsi pod Raciborzem, który wygłosił referat polityczny. W referacie tym poruszył mówca sprawę plebiscytu, zainicjonowanego przez żywioły nacjonalistyczne, a skierowanego przeciwko planowi Younga, który — jak wiadomo — reguluje płatność odszkodowań wojennych Niemiec. Ks. prałat nazwał plebiscyt grubą swawolą i wskazał na nieobliczalne następstwa, jakie wynikłyby w razie odrzucenia planu Younga. W końcu mówca wyraził radość i zadowolenie z orędzia biskupów niemieckich, którzy wzywają ludność katolicką do wstrzymania się od głosowania. Po referacie poruszono sprawę wyborów komunalnych, które odbędą się w dniu 17 listopada b. r. Przytem rozpatrzono listę kandydatów do górnośląskiego sejmiku prowincjonalnego. Przyjęto listę przedłożoną przez zarząd partyjny, obejmującą niemniej jak 54 kandydatów. Czołowym jest znowu ks. prałat Ulitzka. Poza tem kandyduje: 6 sekretarzy robotniczych, 2 robotników, 9 rolników (z tych dwóch hrabiów, jak Praschma i Ballestrem), 5 rzemieślników, 4 kupców, 2 pracowników umysłowych, 7 nauczycieli i nauczycielek, 2 księży (ks. dziekan Bitner z Płużnicy i ks. proboszcz Jędrysik z Łabęt), 3 landraci, 4 burmistrzów, 1 generalny dyrektor, 1 redaktor, 1 lekarz, 3 niewiasty i 3 różnych zawodów. W składzie listy zwraca uwagę, że większość kandydatów, to ludzie zależni, którzy w obronie ludu bardzo mało uczynić mogą.

Z Bytomskiego.

Godny pożałowania wypadek zdarzył się na kopalni „Hohenzollern“ pod **Bytomiem**. Robotnik W. Wilczek z Czekanowa, chcąc zakręcić kurek rury o silnem ciśnieniu powietrza, został odrzucony na odległość 5 metrów. Wilczek doznał obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych. Pogotowie odwiozło go do lecznicy brackiej.

*

Z powodu niedbalstwa wypadło z okna mieszkania, położonego na pierwszem piętrze, trzyletnie dziecko inwalida Skalca, zamieszkałego przy młynie Goja. Dziecko odniosło ciężkie obrażenia, atoli jest nadzieja, że pozostanie przy życiu.

Z Zabrskiego.

W przyszłą niedzielę 20 października obchodzi parafja **zaborsko-porębska** pierwszy doroczny odpust. Kościół tamtejszy jest poświęcony czci św. Jadwigi.

*

W jednym tylko dniu zdarzyły się na **kopalni sośnickiej** cztery nieszczęśliwe wypadki, na szczęście bez wyniku śmiertelnego.

Z Gliwickiego.

Na przejściu kolejowem opodal dworca w **Łabętach** najechany został przez pociąg towarowy wóz rzeźnika Augusta Przygody z Gliwic. Wóz został doszczętnie zniszczony, koń zaś lekko zraniony. Woźnica zdołał zawczasu zeskoczyć i tylko tym sposobem wyszedł z nieszczęścia bez szkody.

Z Raciborskiego.

W poniedziałek wieczorem spłonęły w **Sudole** stodoły gospodarzy Szymiczka i Fijołki wraz z całem tegorocznem żniwem. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

Murarz Antoni Masarczyk ze **Stodół** odpowiadał przed sądem przysięgłych w Raciborzu za podpalenie domu rodzinnego. Oskarżony jest nałogowym pijakiem, przytem wojowniczo usposobionym człowiekiem. Z rodzicami i rodzeństwem żył stale w niezgodzie. Doszło nawet do tego, że zaczął grozić, aż w końcu dwa razy z rzędu usiłował podpalić domostwo; trzeci raz wzniecił ogień na strychu. Tylko dzięki szybkiej pomocy domowników udało się uratować domostwo od zniszczenia. Sąd po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchania świadków skazał Masarczyka za dwukrotne usiłowane podpalenia i jedno dokonane podpalenie na 2 lata 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Zasądzonego natychmiast odprowadzono do więzienia.

Z Opolskiego.

W pewnej karczmie przy ulicy Mikołaja w **Opolu** został nagle rażony paraliżem serca pewien 40-letni robotnik. Ze znalezionych przy nim dowodów osobistych stwierdzono, że rozchodzi się o robotnika Wincentego Dąbrowskiego z Jankowic Rybnickich.

*

W zeszłym roku popełniono w **Opolu** liczne ciężkie włamania, nadto włamania do kościołów parafjalnych w Groszowicach, Tarnowie i Kamieniu. Sprawcami włamań byli zbiegli z domu karnego w Strzelcach robotnicy Härtel i Sojka z Opola, oraz ich wspólnik Girlach. Wszyscy trzej wymienieni stawali w tych dniach przed sądem opolskim, który skazał: Härtla na 15 lat, Sojkę na 12 lat a Girlacha na 6 lat ciężkiego więzienia.

*

W **Gosławicach** zderzyło się dwóch rowerzystów z taką siłą, że obaj zostali wyrzuceni na bruk. Jeden z nich, niejaki Paweł Mondrzyk ma pękniętą czaszkę. Oddział sanitarny Czerwonego Krzyża odwiózł rannego do lecznicy.

Z Głubczyckiego.

W nocy na 15 b. m. wybuchł w **Baborowie** w posiadłości rolnika Stefana Janasa ogień, który zniszczył stodołę i dwie szopy. Następnie ogień przeniósł się na zabudowania sąsiada, Karola Stańka i zniszczył także stodołę i dwie szopy oraz chlewy. Ponieważ groziło niebezpieczeństwo także kolejowemu magazynowi towarowemu, musiano wezwać pomocy kolejowego oddziału pożarnego. Dopiero nad ranem usunięto wszelkie niebezpieczeństwo.

TEATR I SZTUKA.

Repertuar.

Sobota, dnia 19 b. m. „Stary Kawaler“, dla młodzieży szkolnej po południu o godz. 3.30.

Sobota, dnia 19 b. m. „Uciekła mi przepióreczka“, premjera, o godz. 7.30.

Niedziela, dnia 20 b. m. „Złota czaszka“. po południu o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 20 b. m. „Bal Maskowy“, gościnny występ L. Zamorskiej.

Wtorek, dnia 22 b. m. „Uciekła mi przepióreczka“ o godz. 7.30.

Środa, dnia 23 b. m. „Legenda Bałtyku“.

Czwartek, dnia 24 b. m. „Wielki Kram“, występ Teatru Premier.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 23 b. m. „Uciekła mi przepióreczka“, Królewska Huta.

Czwartek, dnia 24 b. m. „Stary Kawaler“, Chropaczów.

Nieszczęsny wrzód.

Lekarz: — Wrzód, który pan masz na karku, nie jest wcale niebezpieczny, ale radzę nie spuszczać go nigdy z oka.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Dodatek do „Katolika“, „Górnoślązaka“ i „Gońca Śląskiego“

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 22-ga po Zielonych Świątkach

Niedziela 20 października

Św. Jana Kantego, kapłana i wyznawcy, † 1473.

Św. Ireny, panny i męczenniczki, † 663 r.

—

SŁOW.: BUDZISŁAWA.

A gdy się (Jezus) zmagał ze sobą, najgorecej się modlił, i ukazał się Mu anioł z nieba, i krzepił Go.
(Łukasz XXII. 43. 42.)

Zdanie: Przyjaźń jest aniołem pocieszycielem, przez niebo zesłanym dla łagodzenia goryczy życia.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 6.13, zach. o godz. 16.49. — Księżyc wsch. o godz. 17.37, zach. o godz. 8.32.

Długość dnia 10 godz. 31 min.

Zmiany powietrza: wietrzno, chłodno. — Jutro: gorąco, wietrzno.

Jutro poniedziałek, 21 października: Św. Hilarjona, opata, * 291 † 371.

Województwo śląskie.

* **Powrót śląskiej jubileuszowej pielgrzymki z Rzymu.** W piątek rano o godz. 5 powróciła z Rzymu do Katowic pielgrzymka śląska. W procesji udano się do kościoła Najśw. Panny Marji, gdzie odprawił nabożeństwo dziękczynne Najprzew. biskup włocławski ks. Radoński, znajdujący się w drodze z Rzymu do swojej diecezji. Po nabożeństwie pielgrzymi wracali do swoich domów, zaś Najprzew. ks. biskup Radoński zwiedził budowisko katedry śląskiej oraz klasztor OO. Franciszkanów w Panewniku.

Nadmienić należy, że powrót pielgrzymki odbył się bez najmniejszego wypadku. Pielgrzymi zwiedzili w drodze powrotnej Neapol, Assyż, Wenecję i Wiedeń. Uczestnicy pielgrzymki wyrażali się o organizacji pielgrzymki i jej przebiegu z wielkiem uznaniem.

* **Zwłoki bohatera legjonowego na Śląsku.** Ekshumowane na Polskiej Górze na Wołyniu zwłoki ś. p. Jana Łyska, Ślązaka, kapitana Legjonów, który zginął w r. 1915 bohaterską śmiercią nad Styrem, przybyły o godz. 12.42 do stolicy województwa śląskiego. Na dworcu zebrały się delegacje Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego, oraz przedstawiciele wojska, by oddać hołd prochom bohatera Ziemi Śląskiej. Przy zwłokach ustawiono wartę honorową 73 p. p. Wagon ze zwłokami ś. p. kap. Jana Łyska zatrzyma się na dworcu w Katowicach do soboty o godz. 11.40, o której to porze odjedzie do Cieszyna, gdzie w niedzielę nastąpi uroczyste pochowanie zwłok.

* **Przedstawiciele Ligi Narodów na Śląsku.** Bawiący na Śląsku Opolskim przedstawiciele Ligi Narodów przybędą do Katowic w niedzielę dnia 20 bm. wieczorem i zamieszkają w willi polskiego członka Komisji Mieszanej, min. Morawskiego. W poniedziałek goście zwiedzą gmach Województwa, następnie Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie, gdzie będą przyjęci śniadaniem, po południu zaś odbędą konferencję z władzami wojewódzkiemi. Tegoż dnia wieczorem odbędzie się obiad w ścisłem gronie u polskiego członka Komisji Mieszanej Ministra Morawskiego. We wtorek dnia 22 bm. zwiedzą szkoły na terenie Województwa Śląskiego, a wieczorem będą obecni na obiedzie u wojewody dra Grażyńskiego. Następnego dnia, t. j. w środę 23 bm. przyjmą przedstawicieli organizacyj mniejszościowych, a następnie po śniadaniu u ministra Morawskiego udadzą się na dalsze zwiedzanie zakładów publicznych w Województwie. Wieczorem będą przyjęci przez prezesa Trybunału Mieszanego Kaeckenbeka. W dniu 24 bm. goście w dalszym ciągu zwiedzać będą przez cały dzień Województwo, a wieczorem będą na obiedzie, wydanym przez prezydenta komisji mieszanej, Calondra, poczem nastąpi odjazd.

* **O podwyżkę płac dla urzędników zatrudnionych w przemyśle.** Wobec przyznania robotnikom w górnictwie podwyżki płac, Zjednoczenie Zawodowe Pracowników Umysłowych zwróciło się do Związku Pracodawców z żądaniem o podwyższenie płac urzędników zatrudnionych w przemyśle.

W związku z powyższą wiadomością wymieniona organizacji pracowników donosi, że Związek Pracodawców wyznaczył wspólne pertraktacje w sprawie odszkodowań za mniej wartościowe mieszkania służbowe urzędników, zatrudnionych w przemyśle. Rokowania w tej sprawie odbędą się 23 października.

* **Układy zarobkowe w górnictwie.** W drugiej połowie przyszłego tygodnia odbędą się układy między Związkiem Pracodawców a przedstawicielami robotników w sprawie taryfy ramowej w górnictwie oraz w sprawie uzgodnienia niezałatwionych jeszcze żądań górniczych organizacyj zawodowych. W przyszłym tygodniu rozpoczną się również układy zarobkowe w przemyśle przetwórczym i hutnictwie metalowem.

Z Katowickiego.

Katowice. (Z życia zorganizowanych pracowników pocztowych.) W dniu 16 października odbyło się doroczne walne zebranie koła miejscowego Katowice I Związku Pracowników Poczt i Telegrafów. Po przywitaniu gości i załatwieniu formalności, przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania, którym wybrano p. Polczyka. Ustępujący prezes zobrazował całokształt pracy, dokonanej już przez dotychczasowy zarząd, omówił także sprawy, których dotychczas nie załatwiono. Sprawami temi są: urlopy, egzamina, awanse, etaty, dodatek mieszkaniowy itd. Po sprawozdaniu skarbnika, oraz przewodniczącego komisji rewizyjnej przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniami. Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Sprawozdanie z ostatnio odbytego posiedzenia zarządu głównego zdał członek tego zarządu Josiński. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: Polczyk, Dyla, Łapok, Majeran, Widera. Oprócz zarządu i ławników wybrano komisję rewizyjną. — W wolnych głosach członkinie i członkowie związku poruszyli nader ważne sprawy, któremi są: podwyższenie etatu personalnego, awanse, urlopy, a szczególnie wyrównanie dodatku mieszkaniowego z urzędnikami, pobierającymi pobory ze skarbu śląskiego. Poruszono również sprawy kasy pogrzebowej. Zarządca kasy podał do wiadomości, że stan finansowy związku jest świetny. Nowo wybrany przewodniczący wzywał zebranych do współpracy z zarządem oraz uczęszczania na zebrania.

— (Wystawa Śląska.) Przypominamy, że w sobotę, dnia 19 października br. o godz. 15 nastąpi uroczyste otwarcie częściowego pokazu Śląska z Powszechnej Wystawy Krajowej i wystawy obrazów Związku Zawodowego Artystów plastyków na Śląsku. Otwarcia dokona osobiście wojewoda śląski dr. Grażyński przy współudziale licznie zaproszonych przedstawicieli władz, samorządów, instytucyj, prasy, oraz sfer społeczeństwa. Od niedzieli 20 bm. godz. 10 rano wystawa otwartą będzie dla publiczności. Roboty związane z urządzeniem wystawy na czas zostaną ukończone.

— (Szosa zamknięta z powodu wyścigów). Dyrekcja Policji podaje do wiadomości, iż z powodu wyścigów motocyklowych **w niedzielę 20 października 1929 r.** zamknięta zostanie dla wszelkiego ruchu kołowego i pieszego od godz. 12-ej do godz. 19-ej szosa Giszowice—Mysłowice na przestrzeni od kamienia klm. 5,600 do 1,200.

Przez czas zamknięcia szosy ruch odbywać się będzie z Katowic do Mysłowic przez Roździeń-Szopienice, zaś do Murcek zwykłą drogą przez Bogucice-Murcki.

Mysłowice. (Termin lokalny w procesie o zabójstwo.) W poniedziałek, 21 października o godz. 4 rano w lesie pod Mysłowicami odbędzie się termin lokalny w procesie przeciwko młodocianemu kłusownikowi Fojkisowi. Jak w swoim czasie donieśliśmy, 18-letni kłusownik Fojkis zastrzelił dzierżawcę polowania, Patalonga. Proces o zabójstwo przeciwko Fojkisowi toczy się obecnie w Katowicach w sądzie II instancji. Fojkis zastrzelił w ubiegłym roku Patalonga w lesie o godz. 4 rano, a więc gdy zaczęło świtać. Z tego powodu termin lokalny w lesie odbędzie się o godz. 4 rano. Na miejsce zabójstwa wyjedzie cały trybunał sądowy z przewodniczącym i prokuratorem na czele, dalej obrońcy, świadkowie i rzeczoznawcy.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Proces o szpiegostwo.) Dnia 25 października rozpocznie się przed sądem karnym w Królewskiej Hucie tajna rozprawa o zbrodnię szpiegostwa na rzecz Niemiec. Na ławie oskarżonych zasiądzie były strażnik celny Sokała, obwiniony o zdradę tajemnic wojskowych oraz wspólnicy jego: Piosek, Schneider i Kulig, którzy będąc w kontakcie z wywiadem niemieckim, usiłowali swego czasu wywieźć z Polski do Niemiec więźniów politycznych Stawinogę, Frydberga, Tossa i innych. Ze względu na tło, sprawa budzi tu wielkie zainteresowanie.

— (Posiedzenie Rady miejskiej). W środę, dnia 23 bm., odbędzie się o godz. 5-tej po poł. w auli Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego publiczne posiedzenie Rady miejskiej.

— (Chwalebne przepisy sanitarne). Wobec pojawienia się duru brzusznego w obrębie miasta, Magistrat wydał następujące zarządzenie: Cukierki w handlu ulicznym mogą być sprzedawane tylko w opakowaniu, inne wyroby cukiernicze jak ciastka, obwarzanki, pierniki itp. oraz pieczywo musi być w handlu ulicznym umieszczone pod szkłem (w szafkach, w gablotkach lub pod kloszem). Owoce, w szczególności wszelkie gatunki śliwek, oraz pokrajane kawony, melony itp. muszą być przykryte czystą gazą muślinową. Lody w handlu ulicznym powinny być sprzedawane w sposób zabezpieczający przed zanieczyszczeniem. Za przekroczenie tych zarządzeń grozi kara grzywny do 1000 zł. wzgl. aresztu do 3 miesięcy. Nastąpić może również konfiskata towaru.

Należy się spodziewać, że władze odnośne będą pilnie przestrzegały, by przepisy te były ściśle przez sprzedawców stosowane.

— (Kartofle dla bezrobotnych). Znaci bezrobotni, nie pobierający żadnego wsparcia, a zarejestrowani w urzędzie pośrednictwa pracy, winni zgłosić się natychmiast po odbiór **kartek w urzędzie pośr. pracy** w godzinach urzędowych. Po otrzymaniu kartki należy natychmiast odebrać kartofle na dworcu towarowym, gdyż kartki tracą ważność z dniem 26 bm. a późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

— (Nagły zgon.) Inwalid Piotr P. w Królewskiej Hucie, lat 53, znosił ziemniaki z wozu do piwnicy. Nagle zachwiał się i wyzionął ducha. Lekarz stwierdził paraliż serca. Zwłoki odstawiono do miejskiego szpitala. — Wdowa Kloskowa z Król. Huty, lat 68, udała się na dworzec towarowy po ziemniaki. W pobliżu dworca kolejowego tknął ją paraliż. Śmierć nastąpiła natychmiast.

— (Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy.) Zatrudniony w dolnym oddziale huty 25-letni Paweł Pawełczyk z ulicy Ks. Skargi w Królewskiej Hucie doznał ciężkiego obrażenia nogi. Podczas wykonywania pracy zawodowej Pawełczykowi spadło na nogę ciężkie żelazo. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy.

Z Świętochłowickiego.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Unieszkodliwienie szajki wywrotowców.) Policja wykryła w Łagiewnikach gniazdo komunistyczne. Dokonano kilka aresztowań, między innymi aresztowano niejakiego Kubańskiego, jednego z wybitniejszych działaczów komunistycznych. Przeprowadzona rewizja ujawniła wiele materjału obciążającego w postaci ulotek o treści antypaństwowej, odezw komunistycznych oraz hektografu, na którym powielano ulotki. Władze w dalszym ciągu prowadzą śledztwo, celem zupełnej likwidacji gniazda komunistycznego.

— (Trup w ogrodzie.) Obywatel polski Antoni Barcinek, lat 21, w ostatnim czasie zamieszkały w domu sypialnym Mutzdorfer Kohlenwerke w Niemczech, wrócił niedawno do kraju. W tych dniach Barcinek popełnił samobójstwo przez powieszenie. Zwłoki samobójcy znaleziono w jednym z ogrodów przy ulicy Bytomskiej w Łagiewnikach. Przyczyny samobójstwa nie stwierdzono.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Rozbudowa huty.) Rada nadzorcza Huty Pokoju uchwaliła przeprowadzić bardzo daleko idące inwestycje. Prace w kierunku rozbudowy oraz ulepszenia urządzeń dokonane będą w ciągu 6 lat kosztem 60 miljonów złotych. Większość kosztów pochłonie budowa nowych czterech wielkich pieców. Przez najbliższych 6 lat w czasie wykonywania tych prac Huta Pokoju nie będzie wypłacała akcjonarjuszom dywidendy.

Ruda w Świętochłowickiem. (Włamanie do mieszkania.) Nieznani złodzieje włamali się do mieszkania właściciela hotelu Lepiarczyka i skradli 1700 zł.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Poradnia prawna.) Zarząd koła Związku Obrony Kresów Zachodnich przypomina, że w dniu 14 października otwartą została przy zarządzie obwodowym Z. O. K. Z. bezpłatna publiczna poradnia prawna na następujących zasadach: Porad prawnych udziela się bezpłatnie, nadto poradnia będzie wykonywała pisanie na maszynie wniosków, reklamacyj, skarg itp. dla członków bezpłatnie, dla innych osób za opłatą jednego złotego tytułem zwrotu kosztów kancelaryjnych.

Warszowice w Pszczyńskiem. (Pożar stodoły.) Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w stodole przy szkole ewangielickiej. Ogień zniszczył stodołę doszczętnie wraz z tegorocznymi zbiorami. Stodoła należała do miejscowej szkoły ewangielickiej.

Śmiłowice w Pszczyńskiem. (W sprawie postrzelenia robotnika.) Jak już dnieśliśmy, robotnik Józef Szuła został ciężko raniony z broni palnej przez dwóch włamywaczy, którzy podczas jednej z minionych nocy włamali się do jego chlewika. Obecnie donoszą, że podejrzenie dokonania włamania oraz oddania strzałów do Szuły, ciąży na dwóch mężczyznach, którzy oddalili się w niewiadomym kierunku. Nazywają się oni Antoni Piela i Fr. Kromka, obaj bez stałego miejsca zamieszkania.

Z Rybnickiego.

Chwałowice w Rybnickiem. (Opór przeciw policji.) W gospodzie Kuczery wywiązała się sprzeczka pomiędzy Maksymiljanem Otawą, a Ryszardem Piechą z Chwałowic. Ponieważ spór skończył się bijatyką, oberżysta Kuczera zwrócił się do miejscowej policji o zaprowadzenie spokoju. Wkrótce weszło do gospody dwóch policjantów, którzy wezwali awanturników do opuszczenia lokalu. Otawa oraz Piecha nie usłuchali posterunkowych, lecz rzucili się na nich, przyczem jeden z policjantów został czynnie znieważony. Urzędnik policyjny odparł napastnika szablą, raniąc Otawę w prawe przedramię. Obydwóch awanturników sprowadzono na policję, gdzie spisano protokół. Sprawę skierowano do sądu. Obydwóch czeka rozprawa przed trybunałem za opór przeciw władzy państwowej i znieważenie policjanta.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Aresztowanie złodzieja aktów wojskowych.) Przed kilku dniami w gmachu Powiatowej Komendy Uzupełnień w Żywcu, województwo krakowskie, dokonano kradzieży aktów wojskowych. Złoczyńcy wyjęli akta z podręcznej torebki ordynansa, który je miał zanieść do jednego z biur. W wyniku wszczętych dochodzeń ujęto w Tarnowskich Górach sprawcę kradzieży Ungera z Bielska. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że sprawa ma tło polityczne. Skradzione dokumenty nie zawierają jednak żadnej tajemnicy wojskowej. Ponieważ po dokonaniu niedawno włamania do biura Powiatowej Komendy uzupełnienień w Katowicach, jest to w krótkim czasie już druga kradzież dokumentów, przypuszczać należy, że ma się tu do czynienia z planową robotą szpiegowską na rzecz obcego państwa.

— (Zjazd delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich.) Dnia 13 października roku bieżącego odbył się w sali Domu Ludowego nadzwyczajny zjazd delegatów Z. O. K. Z. powiatu tarnogórskiego. Na zjazd przybyło 43 delegatów, którzy zastępowali 18 kół miejscowych. Obecny był także kierownik okręgu p. Sawicki. Po załatwieniu czynności formalnych wybrano prezesa powiatowego w osobie aptekarza p. Gajdasa z Radzionkowa. Wybór odbył się przez aklamację. Przewodniczącym komisji organizacyjno-politycznej został wybranym dotychczasowy sekretarz powiatowy Jan Powała, który równocześnie wybrany został wiceprezesem powiatowym. Sekretarzem powiatowym wybrano p. Ign. Moczyńskiego. Następnie kierownik okręgu Sawicki wygłosił referat o zbliżających się wyborach komunalnych, podkreślając konieczność stworzenia jednolitego frontu polskiego dla przeciwstawienia się jednolitemu frontowi niemieckiemu. W dyskusji oprócz prezesa zabierali głos pp. Zejer, Prus, Holeczek, Kępiński i Powała. Przy wolnych wnioskach dokonano wyboru dwóch ławników pp. Niewiedzioła i Ziętka. Członek Ważgórski omówił sprawę pracy oświatowej, poczem zamknięto zebranie.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Dzieciobójczyni pod kluczem.) Józefa Wróbel z Kochcic, powiat Lubliniec, została aresztowana pod zarzutem dzieciobójstwa. Wróblewnę osadzono w więzieniu sądowem w Lublińcu.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Uszkodzenie toru kolejowego.) Między Bożanowicami a Goleszowem wyskoczył z szyn wagon pociągu towarowego. Z powodu nieuwagi kolejarzy wykolejony wagon był wleczony po torze przeszło 2 kilometry, wskutek czego tor kolejowy został znacznie uszkodzony. Ruch pociągów na tym odcinku został wstrzymany przez kilka godzin. Władza kolejowa wdrożyła dochodzenia.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 18 października za 100 złotych 47 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.75 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 18 października: za 100 franków francuskich 34.97 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.04 zł, za 100 koron czeskich 26.33 zł.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 18 października 1929 r.

Żyto 25.00—25.25, pszenica 38.75 do 39.50, jęczmień na krupy 24.50 do 25.00, owies 23—24, mąka żytnia 39 do 40, mąka pszeniczna 63—67, osucie żytnie 14.75—15.00, osucie pszeniczne 17.00—17.50. Obrót średni.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Aresztowanie niesumiennych urzędników) Policja zaaresztowała sekwestratora urzędu skarbowego w Będzinie Longina Uchnasta, który zdefraudował 1333 złotych, pobrane od podatników. Uchnast, który przechodził próbny okres służby, chcąc sobie zaskarbić względy zwierzchnika swego, Ludomira Kolasińskiego, zdefraudowane pieniądze wydał na libację z Kolasińskim, który tolerował postępowanie Uchnasta i zameldował o nadużyciach naczelnikowi urzędu dopiero wówczas, gdy Uchnast wzbraniał się zwrócić pieniądze. W związku z tem aresztowany został również i Kolasiński. Obydwóch osadzono w więzieniu sądowem w Sosnowcu.

Zawiercie. (Zabójstwo.) Okropny wypadek miał miejsce w Myszkowie. Niejaki Stefan Lemański, bezrobotny, był od dłuższego czasu na utrzymaniu żony swej Juljany, co wywoływało stałe kłótnie i bójki między małżonkami. W tych dniach podczas podobnej sprzeczki Lemański uderzył żonę siekierą w głowę, kładąc ją na miejscu trupem. Po dokonaniu zabójstwa Lemański zbiegł, został jednakże ujęty przez policję i przekazany władzom śledczym.

Kraków. (Straszne skutki bójki o pieniądze.) Do Krakowa przywieziono pociągiem z Leńcz Józefa Krzeszowskiego, robotnika, który został przez swego kolegę pochwycony w pół i zgięty w kabłąk, wskutek czego doznał złamania kręgosłupa i porażenia nóg. Wypadek zdarzył się podczas bójki o pieniądze. Nieszczęśliwego przewiozła karetka pogotowia również w stanie bez nadziejnym do szpitala.

Nowy Targ. (Ucieczka więźniów.) Podczas jednej z ubiegłych nocy więźniowie, znajdujący się w aresztach w Nowym Targu, dokonali wyłomu w ścianie, którym przedostali się na zewnątrz i niespostrzeżeni zbiegli. W celi znajdowało się wówczas 10 aresztantów, z których 7 wydostało się na wolność. Byli to niebezpieczni włamywacze, którzy mieli na sumieniu szereg rabunków i kradzieży. Policja przedsięwzięła pościg za zbiegłymi bandytami i podobno dwóch z nich ujęła.

Poznań. (Widłami przebił człowieka.) W miejscowości Gwizdowie pod Poznaniem między robotnikiem Adamkiewiczem a robotnikiem Zimińskim istniał od dłuższego czasu antagonizm, przyczem Adamkiewicz często odgrażał się, że zamorduje Zimińskiego. Do wykonania swego zbrodniczego zamiaru wyostrzył naumyślnie widły. Przyczaiwszy się następnie, uzbrojony w wyostrzone widły, napadł Adamkiewicz na Zimińskiego, zadając mu dwie rany w piersi, przy czem przebił mu płuca. Po dokonaniu swego czynu Adamkiewicz zbiegł. Rannego Zimińskiego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Poznaniu. Za zbiegłym zbrodniarzem wszczęto natychmiast poszukiwanie, które doprowadziło do jego ujęcia w Kostrzynie, skąd odstawiono go do więzienia w Poznaniu.

Z dalszych stron.

Berlin. (Grób Stresemanna.) Pisma berlińskie donoszą, że miejsce ostatniego spoczynku ministra Stresemanna stało się dla Niemców wprost miejscem pielgrzymek. Podczas gdy w ciągo ostatnich dni widziano na grobie wielkiego polityka codziennie po 50 tysięcy osób, w ubiegłą niedzielę odwiedziło jego grób z górą 100 tysięcy osób, rekrutujących się z wszelkich warstw społecznych. Około południa napływ publiczności był tak znaczny, że władze cmentarne musiały zawezwać pomocy policji, celem regulowania ruchu na cmentarzu.

Paryż. (Zagłada miasta możliwa w ciągu godziny.) Przed kilku tygodniami odbyły się nad Paryżem nocne manewry lotnicze, o wyniku których zachowywano jak najściślejsze milczenie. Dopiero jeden z ostatnich numerów pisma „Oeuvre“ donosi, że rezultat tych ćwiczeń jest przygnębiający. Okazało się bowiem, że obrona Paryża przed atakiem powietrznym nie powiodła się; stolicy nie zdołano nawet częściowo zasłonić przed napadem stu samolotów, ciskających fikcyjne bomby. Aeroplany biorące udział w ćwiczeniach, zajęły stanowisko nad Paryżem, na wysokości 5 tysięcy metrów, nie dostrzeżone nawet przez obrońców. Jeden z wojskowych rzeczoznawców oświadczył z tej racji co następuje: „Jeżeli tylko tysiąc samolotów, każdy z tonną bomb gazowych znajdzie się nad Paryżem, mogą one pokryć miasto chmurą gazu, wysoką na 20 metrów. Operacja taka wymaga zaledwie godziny, a po upływie tego czasu w Paryżu nie zostanie ani jedna żywa istota“.

1930 Oberammergau 1930

Przedstawienia pasyjne w Oberammergau zyskały światową sławę. Powtarzają się co dziesięć lat — najbliższe przypadają w roku następnym 1930.
Dzisiaj podajemy kilka dalszych obrazków osób, czołowych amatorów, występujących w pasyjnych przedstawieniach w Oberammergau.



Alojzy Lang, wykonawca roli Chrystusa Pana.



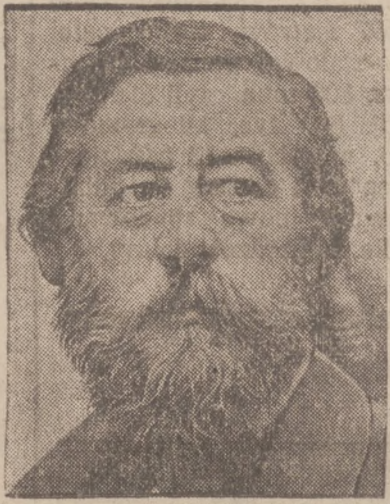
Anni Rutz, rola Najśw. Panny.



Jan Lang, rola św. Jana.



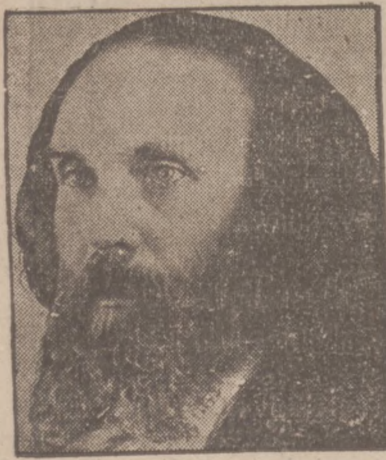
Hanka Preisinger, rola św. Magdaleny.



Gwidon Mayer, rola Judasza.



Gmach przedstawień pasyjnych.



Antoni Lang, długoletni wykonawca roli Chrystusa Pana wygłosi prolog.

Monopol zapałczany w Niemczech.



Ivar Kreuger, szwedzki król zapałczany. Dr. Hilferding, niem. minister finansów.

Podpsali umowę, mocą której Ivar Kreuger daje państwu niem. pożyczkę 125 milj. dolarów czyli 500 milj. marek, w zamian za co otrzymuje w monopol wyrób i sprzedaż zapałek w całych Niemczech. Gazety niem. piszą, że zapałki podrożeją — pudełko będzie kosztowało 5 fenigów.

Licytacja zbiorów muzealnych Edwarda Simon'a w Berlinie.



Najświętsza Panna Marja z Dzieciątkiem
(rzeźba Riccia z Padwy) została wylicytowana za 150 000 marek. Zaraz w pierwszym dniu przyniosła licytacja 2½ miljona marek.

Złoto z ołowiu.



Franciszek Tausend, wynalazca wyrobu złota z ołowiu.

W aferze uwięzionego Franciszka Tausenda, który z pomocą finansową Ludendorffa zajmował się fabrykacją złota, zaszedł sensacyjny zwrot.

Z więzienia, w którem przebywał Tausend został przeprowadzony do laboratorjum głównej mennicy w Monachjum i w obecności komisji kontrolującej, w skład której weszli dyrektor i laborant mennicy, dwaj urzędnicy policyjni, sędzia śledczy i prokurator, przy pomocy oddanych mu do dyspozycji urządzeń laboratoryjnych i surowców wyprodukował grudkę prawdziwego i czystego złota.

Według zaprzysiężonego orzeczenia dyrektora mennicy, otrzymane złoto uzyskane zostało syntetycznie, ponieważ nie było zawarte w użytym ołowiu i pozostałych surowcach.

Opierając się na wyniku eksperymentu, obrońca Tausenda zażądał natychmiastowego wypuszczenia swego klijenta z więzienia.

Prezydent największego banku



Mitchell, prezydent banku nowojorskiego „National City Bank of New York" bawi od kilku dni w Berlinie w sprawach finansowych. „National City Bank of New York" jest największym bankiem na świecie; jego rezerwy wynoszą 270 miljonów dolarów a depozyty przewyższają sumę 8 miljardów marek niemieckich.

Więzienia w Szwecji wyludniają się.

Niektóre więzienia w Szwecji stoją pustkami wobec braku przymusowych lokatorów - przestępców. Ilość więźniów w Szwecji zmniejszyła się znacznie w ciągu ostatnich lat i obecnie nie przewyższa 2.000 na cały kraj.

Duże więzienie — Vorberg — na północno-wschodzie posiadało n. p. w roku 1928 jednego tylko więźnia, w 1927 — dwóch. Ten sam fakt wydarzył się w więzieniach w Visby na wyspie Gotland, w Engelholm, Haparanda, Karlshamm, gdzie liczba więźniów nie przewyższa pięciu.

Niedawno zaś znajdujące się w centrum Sztokholmu więzienie Ostermalm zostało przebudowane i zamienione na archiwum historyczne z powodu braku więźniów. Szczęśliwy kraj!

Poświęcenie dwóch olbrzymich mostów reńskich.



Największy most wiszący w Europie łączący miasta **Kolonję i Mühlheim**, 697 metrów długi, kosztuje 32 miljony marek.



Stegerwald, niem. minister komunikacji, wygłasza mowę uroczystościową.



Most w Düsseldorfie, 780 metrów długi, kosztuje 14 miljonów marek.

Pomiędzy miastami nadreńskiemi **Kolonją** (Köln) a **Mühlheimem** zbudowano most, który jest największym i najdłuższym mostem wiszącym, jakim się dotąd kontynent europejski poszczycić może. (Obrazek górny). Poświęcenie odbyło się ostatniej niedzieli w obecności przedstawicieli rządu pruskiego i niemieckiego z ministrem Stegerwaldem na czele. Nowy most jest z rzędu 32-gim ponadreńskim a 4-tym w Kolonji samej. Koszta wynoszą 32 miljony marek. Długość całej budowli wynosi 697 metrów, ciężar całej konstrukcji żelazo-stalowej ponadwierzchniej wynosi 14 tys. 800 tonn czyli 296 tys. centnarów, 14 milj. 800 tys. kilogramów. Dnia poprzedniego, w sobotę 12 października, został poświęcony i oddany do publicznego użytku również nowo zbudowany most w Düsseldorfie. (Obrazek dolny).

KOBIETA W MIESIĄCZKU.

(Film sensacyjny.)

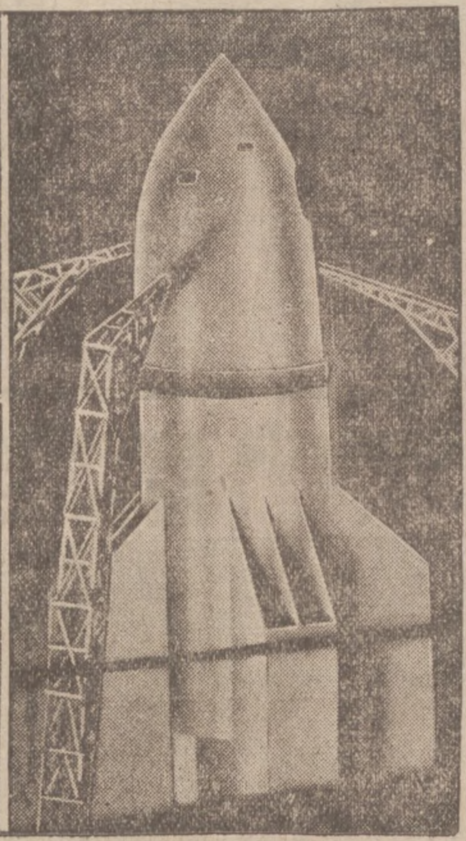
Wyrzucenie pierwszej rakiety, zbudowanej przez siedmiogrodzkiego prof. dr. Hermana Obertha, ustalone zostało za zgodą min. komunikacji Rzeszy niemieckiej na 19 października. Wyrzucenie nastąpi z małej wysepki, położonej na Bałtyku na wschód od Rugji, na której to wyspie stoi tylko kilka samotnych domów. Do wyrzucenia rakiety czynione są gorączkowe przygotowania. Zbudowany będzie specjalny punkt obserwacyjny, z którego przedstawiciele rządu, nauki i prasy, będą mogli bezpiecznie oglądać wzlot rakiety. Wedle obliczeń prof. Obertha, rakieta osiągnie wysokość 60 do 70 km. Z powrotem ma rakieta spaść na ziemię przy pomocy automatycznie funkcjonującego spadochronu.

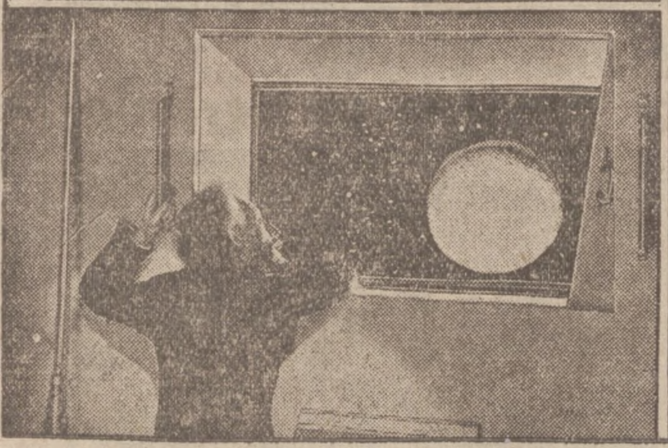
W związku z wyrzuceniem tej pierwszej rakiety w przestworza pojawi się w kinoteatrach berlińskich sensacyjny film, który barwnie przepowiada dążenia genjusza ludzkiego celem zbadania innych ciał astralnych. A ponieważ nasz miesiączek (księżyc) jest ziemi naszej najbliższy, więc wybierają się śmiałki najpierw na księżyc.

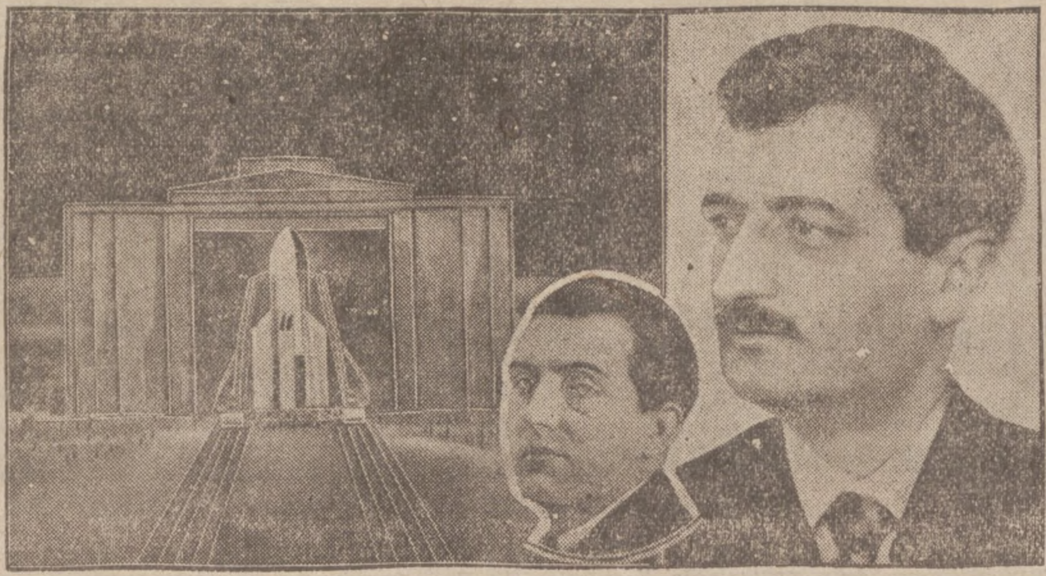
Na obrazku górnym widzimy po prawej stronie rakietę komunikacyjną, która odstrzelona ma dolecieć do księżyca, tam bezpiecznie opaść, by osoby w niej będące (po lewej stronie u góry) nie poniosły szwanku i zajęły się badaniem księżyca. Po lewej stronie u dołu na tymże obrazku widzimy astronoma przypatrującego z ziemi się ludziom wysłanym na miesiączek.

Na obrazku dolnym widzimy po prawej stronie **prof. Oberth'a**, wynalazcę rakiety księżycowej, obok niego w kolisku **Fritz Lang**, reżyser i twórca filmu „Kobieta w miesiączku" a obok nich **przyrząd do odstrzeliwania rakiety.**









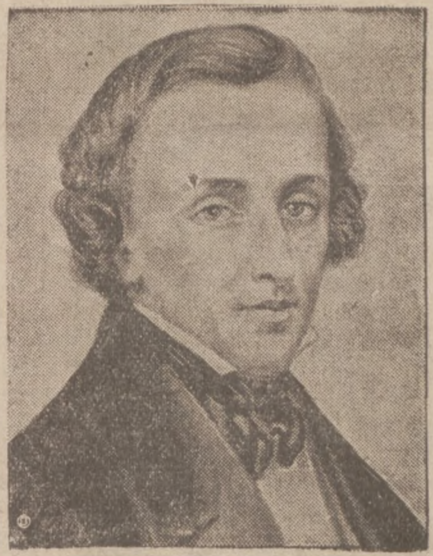
Lotnicy francuscy Coste i Bellonte znaleźli się.



Górny **Coste** — dolny **Bellonte**.

Przed kilku dniami wystartowali z lotniska pod Paryżem dwaj francuscy lotnicy **Coste i Bellonte** do lotu bez lądowania z Paryża do Irkucka na Syberji. Przed paru dniami doniosły depesze, że odważni żeglarze napowietrzni gdzieś w lodowych tajgach syberyjskich zaginęli. Obecnie donoszą telegramy z Dalekiego Wschodu, że odnaleźli się w głębokiej Mandżurji, przeleciawszy bez lądowania **7840 kilometrów**, bijąc temsamem rekord włoski „Ferrari Del Pret" wynoszący tylko 6000 kilometrów.

80-lecie zgonu wielkiego muzyka i kompozytora



Fryderyk Chopin.

Najsławniejszy muzyk i kompozytor polski a jeden z najznamienitniejszych artystów całego świata pożegnał w młodym wieku **17 października 1849 r.** z tym padołem płaczu.

Bilans 30-letniego pożycia małżeńskiego.

Ku pocieszeniu wszystkich żon, których pracy domowej mężowie nie potrafią ocenić i ku przekonaniu niewierzących mężów, doskonale może służyć niezwykle ciekawy bilans 30-letniego rządzenia domem, spisywany przez żonę pewnego rolnika w okolicy Chicago. Suche cyfry mają swą wielką i przekonywującą wymowę. Oto one: Przyrządzenie 223.435 obiadów, uszycie 3199 sztuk bielizny i ubranek dla dzieci, upieczenie 355.000 bochenków chleba, 3.950 placków i 7960 pasztetów, przyrządzenie 3625 słoików marmelady i 5469 kg. masła, wytopienie 1500 kwart smalcu. Oprządzenie 1500 drzew owocowych, uprawa 1500 grządek z jarzyną, pranie 177.725 sztuk bielizny i garderoby, 35.640 godzin zamiatania, sprzątania i szorowania. Poza tem autorka tego bilansu trudniła się chowem drobiu, doglądaniem trzody i bydła oraz innemi zajęciami gospodarczemi.

Herriot przemawia w Berlinie za Paneuropą.



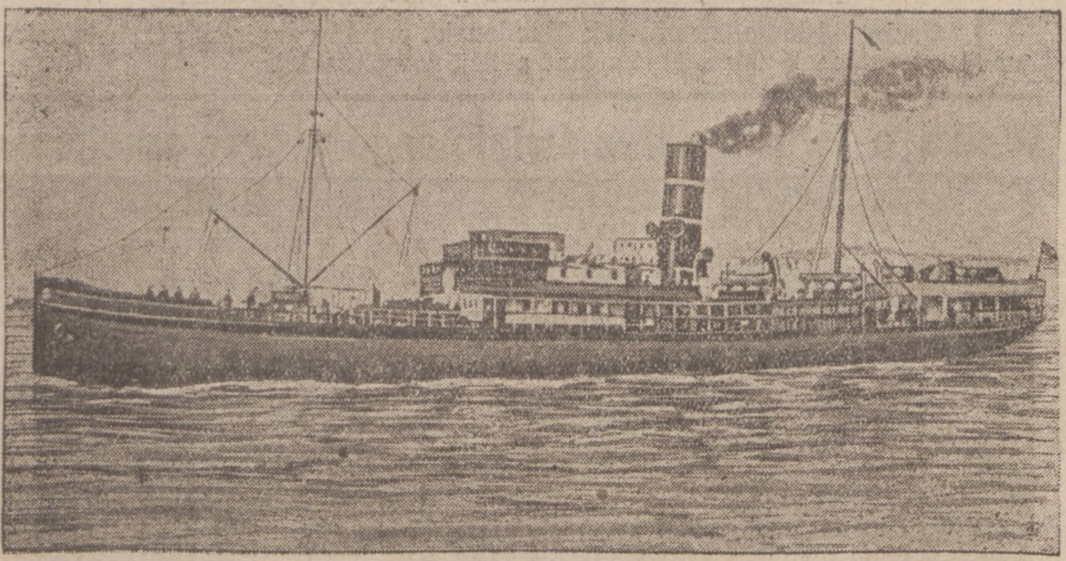
W głowach wielu wcale poważnych polityków pokutuje myśl, by **Europę przemienić** na modłę Ameryki Północnej i **utworzyć** z państw europejskich **Stany Zjednoczone.** Inicjatorem tej myśli jest **hr. Coudenhove - Calergi,** pacyfiści europejscy a w ostatnim czasie **Briand i Herriot.** Briand na ostatniem posiedzeniu Ligi Narodów podał projekt **Stanów Zjednoczonych Europy** w **ogólnych zarysach.** Herriot, były prezes ministrów francuskich, osobistość w całej Francji bardzo wpływowa, przybył do Berlina i wygłosił w wielkiej sali hotelu Krolla programową mowę na tenże temat. (Na rycinie widzimy: Herriota przemawiającego, obok siedzi hr. Coudenhove-Calergi).

Ulica Stresemanna w Berlinie.



Ulica „Königgrätzerstrasse" w stolicy niemieckiej została przemianowaną na **ulicę Stresemanna.**

Szczegóły katastrofy parowca „Haakon VII".



Obecnie nie ulega już wątpliwości, że wraz ze statkiem norweskim „Haakon VII" zostało pochłoniętych przez fale morskie 35 osób. O przebiegu katastrofy doszły jeszcze następujące szczegóły.

Przy ratowaniu tonących, które było bardzo utrudnione, ponieważ nie zdołano już spuścić łodzi ratunkowych, odznaczyli się specjalnie pewien marynarz i konsul finlandzki w Bergen pan Huun.

Przeważna część ocalonych pasażerów dostała się na pobliską wysepkę, gdzie wskutek dotkliwego zimna i braku odzienia przeżywała straszne katusze. Zanim nadeszła pomoc, w pewnej odległości od miejsca katastrofy przepłynął jakiś statek, nie zauważywszy wcale, co się stało. Drugi zaś, zbliżając się, ugrzązł na mieliźnie i dopiero po dłuższych wysiłkach udało się mu oswobodzić.

Pomoc nadeszła o godz. 3 nad ranem po przybyciu parowca hiszpańskiego "San Lucar". Najpierw zabrano się do wyratowania 14 pasażerów, którzy pozostali na zatopionym do połowy okręcie, zamknięci w przedniej części statku i których wołanie o pomoc słychać było na wyspie przez całą noc. Następnie kilkakrotnie musiano zawracać celem zabrania rozbitków z wysepki.

Akcja ratunkowa trwała aż do godz. 6-tej rano.

Ewakuacja Nadrenji.



Anglicy opuszczają Saarbrücken.

Cerkiew na licytacji.



Przed sądem w Charlottenburgu odbyła się przymusowa licytacja ortodoksyjnej cerkwi rosyjskiej. (Rycinę tejże podaliśmy w naszym dodatku obrazkowym na niedzielę 6 paźdz.)

Rozprawa, na którą przybył biskup Tychon, miała przebieg dramatyczny. Pewna 66-letnia Rosjanka, obecnie sprzedawczyni gazet, która wszelkie swe zarobki oddawała na budowę katedry, błagała sąd, aby nie dopuścił do licytacji cerkwi.

Ponieważ jednak szwajcarscy wierzyciele nie zrezygnowali z pretensyj, katedra została sprzedana niejakiemu Teske za sumę 180 tys. mk. z przejęciem hipoteki w wysokości 450 tys. marek.

Nowoczesne oświetlanie szos krajowych.



Świecące gałęzie nowoczesnem oświetleniem szos i dróg krajowych w całej Nadrenji.

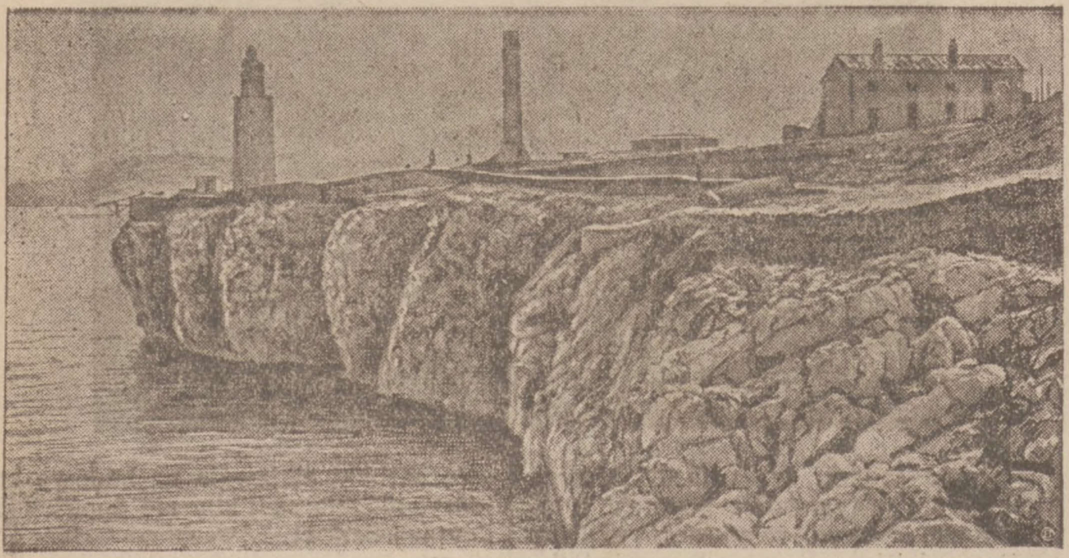
Na rycinie powyższej widzimy cały rząd stromów, zaopatrzonych w wysokości 1 metra w jasną opaskę dokoła drzewa. Te jasne opaski są pomalowaniem fosforowem dla drzewa nieszkodliwem, lecz w nocy świecącem jasnem światłem fosforycznem. Nowość tę zaprowadzono w Nadrenji celem zapobieżenia tak licznym wypadkom zderzeń samochodowych.

Kto zje najwięcej ciastek?



W Anglji, krainie wszelkich możliwych i niemożliwych wyścigów i kordów, urządzili szkolarze wyścigi, która klasa zje w najkrótszym czasie najwięcej ciastek śmietankowych. Gazety londyńskie piszą, że wyścigi w pochłanianiu ciastek były bardzo emocujące i klasa, którą widzimy na obrazku, wygrała i odniosła sukcesowy rekord.

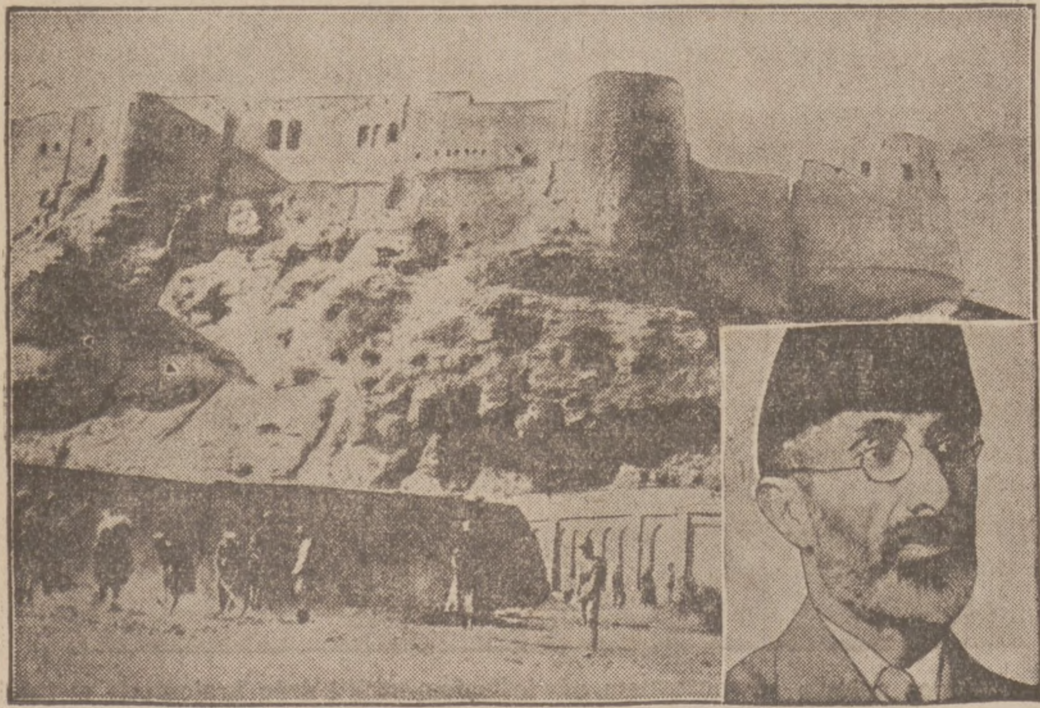
GIBRALTAR.



Gibraltar po arabsku Gebel-el-Tarik, to jest skała Taryka, przylądek wysoki na 1400 stóp na południowym krańcu hiszpańskiej prowincji Andaluzji, nad cieśniną tej samej nazwy, która łączy Morze Śródziemne z oceanem Atlantyckim, a oddziela Europę od Afryki. Cieśnina gibraltarska jest 2 mile szeroka. W roku 1704 opanowali Gibraltar Anglicy, umocnili go i dotąd znajduje się pod władzą angielską. Powzięto plan, by cieśninę gibraltarską podkopać tunelem, któryby połączył Europę z Afryką północną.

Rycina nasza przedstawia krańcowy cypel skały gibraltarskiej, gdzie właśnie rozpoczęto podkop tunelu podmorskiego.

Koniec uzurpatora Habibullaha.



Cytadela w Kabulu, stolicy afgańskiej.

Telegramy w tych dniach doniosły, że wojska **Nadir Chana**, byłego ministra wojny z króla Amanullaha, pobiły na głowę buntownika Habiullaha i wzięły go w cytadeli kabulskiej do niewoli. Co buntownika czeka, można sobie na pięciu palcach wyliczyć, zważywszy, że Habibullah kazał rozstrzelać syna Nadir Chana. (W rycinie **Nadir Chan.**)

Prezydent Francji w Brukseli.



Prezydent Francji **Doumergue** wybrał się do Belgji w odwiedziny dworu królewskiego. Na rycinie powyższej widzimy starszego pana uśmiechającego się i wywijającego cylindrem — to Doumergue dziękuje ludowi brukselskiemu za owacyjne przyjęcie... obok siedzi król belgijski **Albert.**

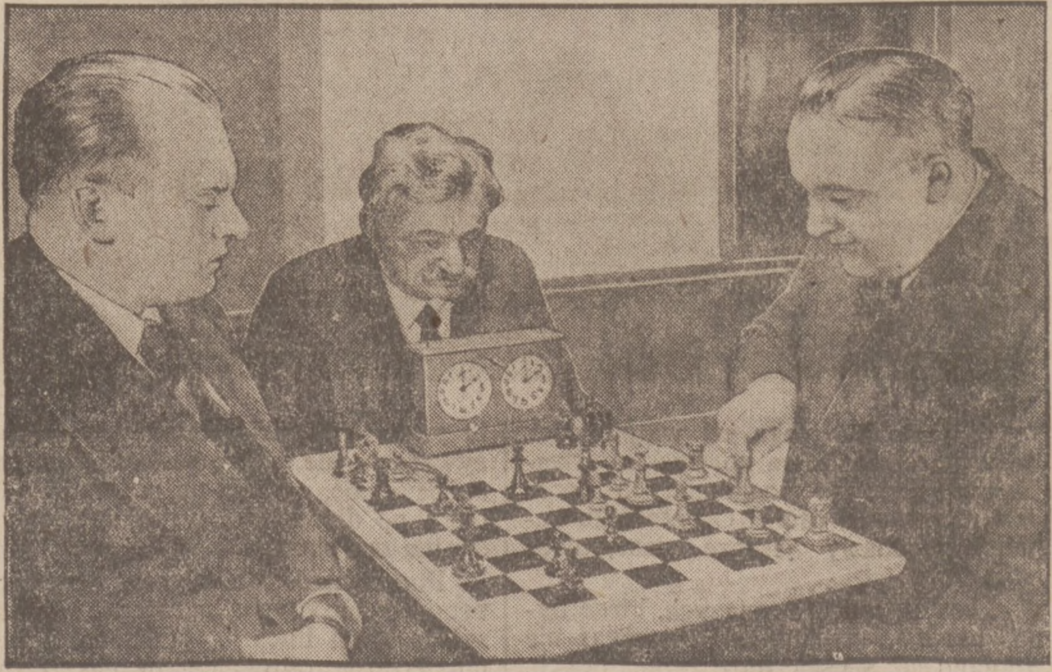
Macdonald w Stanach Ziednoczonych.



Przyjęcie gości angielskich w porcie nowojorskim.

Osoby od lewej ku prawej: Macdonald, premjer angielski; **Izabela**, córka Macdonalda; **Wahlen**, komendant policji nowojorskiej.

Walka o tytuł mistrza światowego w grze szachowej



Gra w szachy jest grą królewską.

Na powyższej rycinie widzimy najwybitniejszych szachistów (od lewej ku prawej):

dr. Aljechin, dr. Lasker, Bogoljubow

Aljechin i Bogoljubow rozgrywają mecz szachowy (17 partyj) o tytuł mistrza światowego. Grę rozpoczęli w Wiesbadenie, dalej grali w Heidelbergu a obecnie w Berlinie. Sędziuje dr. Lasker, były mistrz światowy. Dotąd wygrał Aljechin 5, Bogoljubow 2, 4 partje nierozstrzygnięte.